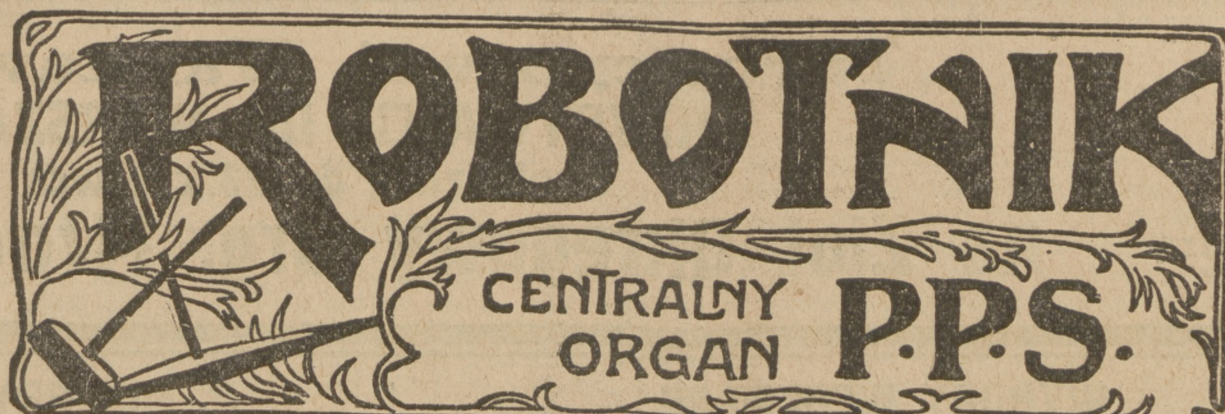
Nr. 170 (3732) Warszawa, WTOREK 18 Czerwca 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

LUBLIN

Wynik wyborów do Rady Miejskiej w Lublinie oznacza *druzgocącą* klęskę „sanacji". Druzgocącą i „wielostronną". Donosiliśmy szczegóły o „robocie" wyborczej władz lubelskich, którym przewodził p. *Włoskowicz*, ponoć specjalista w tej dziedzinie. Cały impet tej roboty skierowano *przeciw PPS.*, jako że po „zniszczeniu" endecji należy jeszcze „tylko" zniszczyć PPS., by w miastach polskich zapanował raj „bezpartyjnictwa". O komunistów niema troski: unieważnia się przecież ich listy wyborcze, a więc... oni sami przestają istnieć.

I jakiż jest wynik tej „mądrej", „przewidującej", nawskroś „państwowej" polityki? Oto „zniszczona" endecja wychodzi z wyborów zwycięsko, jako najsilniejsza frakcja nowej Rady. Na drugiem miejscu stoi „lewica PPS.", czyli komuniści. Dopiero na trzeciem miejscu jest BB. Stronnictwo rządowe zostało pobite przez „pobitą" endecję i przez „zlikwidowany" silną ręką Rządu komunizm! Medal *p. Włoskowiczowi!* Dobrze zasłużył się ojczyźnie. Kazali mu obezwładnić groźną PPS., a on wskrzesił dwa domniemane trupy: endecję i komunizm.

Ale nie w tem jeszcze tkwi główna klęska „sanacji". Oto wybory przyniosły *całkowity zanik BBS. W twierdzy „Wojtka"— Malinowskiego, gdzie Pączek* był prezydentem przez półtora roku i odpowiada za rządy poprzedniego Magistratu — BBS. nie istnieje wcale. Dopóki *Malinowski* należał do PPS, hetmanił w Lublinie, ale, nie z tytułu swoich zasług, jako „*Wojtek*", a tem mniej jako pos. *Malinowski*, ale jako *przedstawiciel P. P. S.* Z chwilą przejścia do wrogiego obozu, przestał istnieć dla klasy robotniczej Lublina. Ale wybory niedzielne wykazały też, że *Malinowski*, odchodząc od Partji, pozostawił jej b. smutną spuściznę. Jeżeli duża część robotników oddała swe głosy na listę komunistyczną, to stało się to nietylko z lekkiej ręki p. *Włoskowicza*, który wprawdzie unieważnił tę listę, ale — jak chodzą słuchy — pocichu doradzał komunistom głosować na unieważnioną listę, zapewniając ich, że mandaty z nieważnej listy będą... ważne. Główną winę rozpanoszenia się komunistów w Lublinie ponosi p. *Malinowski*, który odszedł od Partji za jej jakoby „komunizowanie", ale sam w ciągu lat hodował u siebie w Lublinie pokaźną armję komunistyczną, której, oczywiście, nie wytępi się niszczeniem list wyborczych. Dziś armją tą posiłkują się „chytrze" władze „sanacyjne" do wygrywania przeciw P. P. S.

Partja nasza poniosła w wyborach porażkę. Teror władz wobec naszych towarzyszy, w połączeniu z destrukcyjną i demoralizującą robotą B. B. i B. B. S. zrobił swoje. Kto uważnie śledził przebieg akcji wyborczej, musiał zauważyć, że całą energję zmobilizowano przeciw PPS. Pismo „sanacyjne" w Lublinie ¾ swych szpalt poświęcało walce z PPS., a nie z endecją. Robotnicy, dotknięci bezrobociem i ciężkiemi warunkami bytu, częściowo przechylili się ku komunizmowi, a w dużej części popadli w obojętność, zrażeni nikczemnemi metodami polityki BB. i BBS. Inteligencja i mieszczaństwo częściowo poparły BB. Przy Partji została „wierna gwardja", która nie zawiedzie nigdy i w żadnych okolicznościach. Najpilniejszem zadaniem Partji, jako całości, jest obecnie *odbudowa organizacji lubelskiej*, oczyszczonej od elementów Wojtkowo - Pączkowych, do takiej siły i zwartości, by mogła stawić czoło wszelkim zamachom zzewnątrz.

Ogólny bilans wyborów lubelskich: polityka „sanacyjna" prowadzi *do odbudowania nacjonalizmu i wzmocnienia komunizmu.* Próba ze zdradziecką BBS. *zbankrutowała na całej linji.* Tu i owdzie PPS., bedac w ogniu koncentrycznym zprawa, zlewa i ze środka, chwilowo ulega przemocy nietyle przewadze sił wroga, ile jego aparatu administracyjnego, nieuczciwej demagogji i przewrotności.

Ale każda porażka PPS. była zawsze bodźcem do wytężonej pracy i zapowiedzią przyszłego zwycięstwa. Tak będzie również obecnie...

J. M. B.

WIELKA AKADEMJA P.P.S.

odbędzie się
w Warszawie, dziś, dnia 18 czerwca o g. 7 wiecz. w sali Cyrku przy ul. Ordynackiej 1
W DNIU TYM POWITAMY W WARSZAWIE GOŚCI MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ
Przemawiać będą o

Zagadnieniach demokracji i dyktatury

tow. tow. Emil **Vandervelde**, wódz socjalizmu belgijskiego, b. minister spraw zagranicznych Belgji, towarzyszka **Vandervelde**, działaczka belgijskiego kobiecego ruchu robotniczego, Paweł **Loebe**, prezes parlamnntu niemieckiego, C. T. **Cramp**, prezes angielskiej Partji Pracy i przewodniczący Międzynarodówki Transportowców, Jan **Locquin**, przedstawiciel socjalizmu francuskiego, prezes grupy parlamentarnej polsko-francuskiej, Paweł **Kalnin**, przewodniczący parlamentu łotewskiego.

Zaproszenia, upoważniające do wstępu na Akademję, otrzymać można:

w Sekretarjacie C. K. W. P. P. S., Warecka 7, I p.;
w Sekretarjacie W. O. K. R. P. P. S., Warecka 7, I p.;
w Radzie Związków Zawodowych, Warecka 7, II p.;
w Komitetach Dzielnicowych P. P. S.

***

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. i Rada Związków Zawodowych m. st. Warszawy wzywają wszystkie Organizacje Partyjne, Związki Zawodowe i Koła Fabryczne do przybycia we wtorek, 18 czerwca, o g. 7 w. punktualnie, do gmachu *Cyrku* przy ul. Ordynackiej 1 wraz ze sztandarami.

PRZECIW POLSCE...

Jak „rozwiązano" Zjazd Państwowego Związku Kas Chorych w Poznaniu?

(Telefonem od własnego korespondenta)

Poznań, 17 czerwca.

W niedzielę, 16 b. m. odbył w Poznaniu posiedzenie Zarząd Ogólnopaństwowego Związku Kas Chorych, na którem ustalono porządek dzienny zwołanego na dni 17 i 18 b. m. Zjazdu Ogólnopaństwowego Związku Kas Chorych.

Prezes Zarządu tow. pos. **Żuławski** zwrócił się telefonicznie do województwa poznańskiego z zapytaniem, czy potrzebne jest zgłoszenie o odbyć się mającym zjeździe i otrzymał od urzędującego komisarza policji zapewnienie, że takiego zgłoszenia nie potrzeba, gdyż Ogólnopaństwowy Związek Kas Chorych jest instytucją prawa publicznego i nie podlega dawnej niemieckiej ustawie o stowarzyszeniach.

Dziś, w wynajętej sali Ogrodu Zoologicznego, zebrali się delegaci Zjazdu w liczbie z górą 50. Przed samą godziną 10-tą rano, zgłosił się do tow. posła **Żuławskiego** urzędnik miejskiego urzędu bezpieczeństwa i wręczył mu pismo następujące:

Do Zarządu Ogólno-państwowego Związku Kas Chorych w Warszawie.

Wobec niezgłoszenia Zjazdu delegatów Ogólno-państwowego Związku Kas Chorych — miejski urząd bezpieczeństwa i porządku publicznego zabrania wszelkich obrad i zgromadzenia się.

A. Mizgalski.

Pismo to wystosowane było na zwykłym papierze, a nie na urzędowym blankiecie, nie było też opatrzone pieczęcią. Pismo nie powoływało się też na jakiekolwiek postanowienie ustawy.

Wobec tego tow. pos. **Żuławski** zwrócił się do dyrektora miejskiego urzędu bezpieczeństwa p. **Mizgalskiego** z zawiadomieniem, iż otrzymał pismo, rzekomo przez niego podpisane, bez pieczęci i bez powołania się na ustawę. Zarazem tow. **Żuławski** przedstawił całą bezprawność tego zarządzenia i zaznaczył, że jednak, dla umożliwienia odbycia Zjazdu gotów jest dopełnić żądanych formalności i zgłosić zjazd tak, by 18 b. m. mógł on zacząć obrady.

Pan **Mizgalski** odpowiedział, że pismo przesłane tow. **Żuławskiemu**, jest autentyczne, że można z tem pismem, w każdej chwili zgłosić się do urzędu celem położenia na nim pieczęci. Co do dopełnienia formalności w jakiejkolwiek formie, to uważa, że są one zbędne i niepotrzebne, gdyż on, w żadnym wypadku i pod żadnym warunkiem, nawet przy dopełnieniu wszelkich formalności, odbyciu Zjazdu przeszkodzi.

Tow. pos. **Żuławski** zwrócił się wówczas do wice-wojewody (wojewoda p. **Borkowski** był nieobecny) który nie chcąc wdawać się w rozważanie nieznanej mu sprawy skierował tow. **Żuławskiego** do naczelnika wojewódzkiego urzędu bezpieczeństwa publicznego p. **Zawistowskiego.**

Po przedstawieniu faktycznego stanu rzeczy p. **Zawistowski** uznał że pismo miejskiego urzędu bezpieczeństwa nie może mieć uzasadnienia i oznajmił że jedynym powodem, dla którego nie może się zgodzić na odbycie Zjazdu jest zakaz odbycia Zjazdu, nadesłany przez Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej.

On, jako urzędnik administracyjny, nie może się wdawać w ocenę tego stanowiska i nie może dopuścić do odbycia Zjazdu.

Wobec tego tow. pos. **Żuławski**, po powrocie z województwa, oświadczył zebranym delegatom:

„Zwołaliśmy zwyczajny, statutem przewidziany Zjazd Ogólnopaństwowego Związku Kas Chorych dla powzięcia uchwał w sprawach największego znaczenia dla dobra, rozwoju i istnienia organizacji.

Niestety, władze bezpieczeństwa publicznego nadesłały nam zakaz odbycia Zjazdu na podstawie polecenia otrzymanego od Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej.

Stwierdzamy, że nie możemy wykonać ciążącego na nas obowiązku nie z naszej winy. Jakkolwiek zarządzenie władz jest bezprawiem, ustępujemy wobec przemocy.

Zjazd się nie odbędzie".

Oświadczenie to — wygłoszone w obecności urzędnika miejskiego urzędu bezpieczeństwa — zostało przyjęte przez delegatów hucznymi oklaskami.

NASI GOSCIE

WCZORAJ PRZYJECHALI TOW. TOW. E. VANDERVELDE I JEGO ŻONA

Wczoraj pociągiem pośpiesznym z Brukseli przyjechali do Warszawy tow. tow. **Emil Vandervelde** i towarzyszka **Vandervelde. Tow. Vandervelde** reprezentuje Międzynarodówkę Socjalistyczną, towarzyszka **Vandervelde** — Belgijską Partję Robotniczą.

Na dworcu witali naszych gości tow. tow. M. **Niedziałkowski**, St. **Posner** i D. **Kłuszyńska** imieniem C. K. W. PPS. i Z. P. P. S.

O godz. 1 pp. tow. **Vandervelde** złożył wizytę marszałkowi Sejmu tow. Ignacemu **Daszyńskiemu** i marszałkowi Senatu ob. **Szymańskiemu.**

PRZYJAZD TOW. C. T. CRAMPA.

Wczoraj o g. 6 m. 55 przyjechał pociągiem z Ostendy tow. C. T. **Cramp**, przewodniczący Angielskiej Partji Pracy i przewodniczący Międzynarodówki Transportowej.

Tow. **Crampa** powitali na dworcu tow. tow. M. **Niedziałkowski** imieniem C. K. W. i Z. P. P. S. oraz tow. B. **Kopelówna** imieniem redakcji „Robotnika".

KTO PRZYJEŻDŻA DZISIAJ?

Dzisiaj zrana przyjeżdżają: tow. Paweł **Löbe**, przewodniczący parlamentu niemieckiego, tow. Jan **Locquin**, przedstawiciel Francuskiej Partji Socjalistycznej, tow. **Crispien**, jeden z przywódców Socjalnej Demokracji Niemiec.



C. T. CRAMP.
Prezes angielskiej Partji Pracy.

Sprawa możliwości przyjazdu tow. Pawła **Kalnina**, prezesa parlamentu łotewskiego, i jego żony, będzie rozstrzygnięta dzisiaj.

WYROK W „PROCESIE JAKUBOWSKIEGO"

Berlin, dnia 17 czerwca (PAT.) Dziś ogłoszony został w Neustrelitz wyrok w procesie Nogensów, który — to proces powszechnie był nazywany w całych Niemczech procesem Jakubowskiego. Wobec przepełnionej sali i wśród głębokiej ciszy przewodniczący sądu odczytał o godz. 12½ wyrok, na **mocy którego August Nogens został za ciężkie krzywoprzysięstwo, po uwzględnieniu wieku młodocianego jako okoliczności łagodzącej, — na 4 lata 3 miesiące więzienia. Matka Nogensów Kaehlerowa, za współudział w morderstwie i za ciężkie krzywoprzysięstwo na 1½ roku ciężkiego więzienia, za morderstwo zaś na śmierć. Młodszy brat Fryc Nogens za okazanie pomocy w morderstwie i za krzywowoprzysięstwo—9 lat ciężkiego więzienia. Bloecker za krzywoprzysięstwo na 1½ roku ciężkiego więzienia.** W ustnem uzasadnieniu wyroku przewodniczący podniósł, że sąd przyjął poprzednie przyznanie się do winy oskarżonych za prawdziwe o tyle, o ile w tych przyznaniach obciążali oni samych siebie, a w szczególności przyznanie się Augusta Nogensa do winy, złożone radcy sądowemu Hundowi w czasie śledztwa, uznał sąd za wiarogodne, ponieważ zeznanie to uzyskane zostało przy najdalej idących zarządzeniach ostrożności. Rozbieżności w zeznaniach poszczególnych oskarżonych uznał sąd za mniej ważne, ponieważ, wskutek odległości czasu, tego rodzaju detale uznał sąd za niemożliwe do uniknięcia. Alibi Augusta Nogensa uznał sąd za nieudowodnione i przyszedł do wniosku, że musiał on być w dniu krytycznym na miejscu przestępstwa. **W sprawie udziału Jakubowskiego w morderstwie sąd powstrzymał się od wydania ostatniego orzeczenia, stwierdzając, że wyjaśnienie tej sprawy będzie zadaniem postępowania o rewizję procesu, do którego doprowadziła Niemiecka Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela.**

Sąd przyszed do wniosku, że przeciw Jakubowskiemu istnieją poważne podejrzenia, że jednakże w łonie sądu pojawiły się poważne wątpliwości co do jego winy, sąd nie może zatem — jak oświadczył — ogłosić niewinności Jakubowskiego i tylko podkreśla, że co do jego winy istnieją poważne wątpliwości. Ciężką karę na oskarżonych, przekraczającą nawet, jak w stosunku do Kaehlerowej, wniosek prokuratora, uzasadnił sąd m. in. tem, że oskarżeni fałszywemi swojemi zeznaniami w poprzednim procesie przyczynili się do stracenia Jakubowskiego.

Po wygłoszeniu przez przewodniczącego wyroku i motywów, adwokat Brandt w imieniu Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela zaapelował do sądu z prośbą, żeby sąd zwrócił się do rządu meklemburskiego i niewykonywanie wyroku na Auguście Nogensie.

Prasa podaje wyrok obszernie.

Ostrożnie sformułowana motywacja wyroku oznacza — zdaniem „Berliner Tageblatt" — **jednakże całkowite zdezawuowanie wyroku na Jakubowskiego.**

Z twardej pracy
z krwawego potu
Świat się dźwiga
robotą naszą

S. R. Dobrowolski „Gniew".

Turowcy z woj. Warszawskiego PRZYBYWAJCIE DO WARSZAWY w niedzielę dn. 23 czerwca na Zlot Okręgowy Org. Młodz. T. U. R.

MAGISTRAT WARSZAWSKI SUBSYDJUJE B. B. S.

Spółka N. D. i BBS. na terenie Magistratu Warszawskiego dzieli się nietylko wpływami, ale i pieniędzmi.

Na wczorajszem posiedzeniu Magistrat przyznał B.B.S-owcom dwa subsydja: zł. 300 dla wciąż budującego się „Domu Ludowego" (Dom Ludowy w razie potrzeby po raz drugi sprzeda cegły Magistratowi) oraz zł. 1500 dla rozbijackiego Związku Pracowników Miejskich.

Kiedy chodziło o okazanie pomocy zlokautowanym robotnikom „Woli",— to BBS-owcy stwierdzili, że Magistrat na ten cel żadnych pieniędzy nie posiada.

Natomiast, jeśli trzeba okazać pomoc bankrutującej spółce „Jaworowski i Szpotański", to pan Prezydent Słomiński dla tych panów zawsze pieniądze znajdzie.

Robotnik warszawski fakty te zanotuje sobie i w odpowiedniej chwili zażąda rachunku od dzisiejszych „wielkorządców".

SWIADECTWO NIEUDOLNOŚCI MAGISTRATU WARSZAWSKIEGO

W związku z przeprowadzoną przez magistrat Warszawy częściową redukcją robotników przy robotach wodociągowych i kanalizacyjnych — Minister Spr. Wewnętrznych zwrócił uwagę magistratowi na to, że **zwalnianie robotników w pełni sezonu budowlanego jest objawem niepożądanym,** zwłaszcza, że zwalniani wobec zatamowania w bieżącym sezonie budowlanym ruchu budowlanego napotykają na duże trudności przy wynalezieniu sobie innego zatrudnienia. P. Minister **zalecił magistratowi opracowanie takiego planu miejskich robót inwestycyjnych, któryby przewidywał możliwość zatrudnienia jaknajwiększej liczby robotników i nie stwarzał konieczności dalszych redukcji.** W myśl p. Ministra plan taki winien mieć również na uwadze przynajmniej częściowe zatrudnienie robotników już zwolnionych.

WYBORY NIEDZIELNE

LUBLIN

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ.

Lista PPS. — 3.224 gł. i 4 mandaty.
Lista Bundu — 6.486 gł. i 9 mandatów.
Lista BB. — 6.672 gł. i 9 mandatów.
Lista BBS. — 701 gł. i 1 mandat.
Lista N. D. — 8.985 gł. i 12 mandatów.
Poalej - Sjon „lewica" — 900 gł. i 1 mandat.
Żydzi - ortodoksi — 2.805 gł. i 4 mandaty.
Sjoniści — 2.463 gł. i 3 mandaty.
Żyd. Blok, Gospodarczy — 1.225 gł. i 1 mandat.
Żyd. Blok Demokratyczny — 1.086 gł. i 1 mandat.
Komuniści (unieważnieni) — 6933 gł.

TARNÓW

WYBORY „KURJALNE" DO RADY MIEJSKIEJ Z IV KURJI (T. ZW. POWSZECHNEJ).

Blok wszystkich Stronnictw mieszczańskich (BB., N. D., ortodoksi, sjoniści, niedobitki BBS., katolicy - ludowi, asymilatorzy) — 4.898 gł.

Blok socjalistyczny (PPS. i Bund) — 3.802 głosy.

PABJANICE

WYBORY DO POWIATOWEJ KASY CHORYCH.

Lista Nr. 2 — PPS. i Klasowe Związki Zawodowe — **604 głosy i 3 mandaty (poprzednio 2 mandaty).**
Niemiecka Socj. Partja Pracy — 250 głosów, 1 mandat (poprzednio 2 mandaty).
BBS. — 181 gł. — 1 mandat.
Komuniści — 2368 gł. — 14 mandatów (poprzednio 5).
Pracownicy umysłowi — 88 gł. — 0 mandatów.
NPR. lewica — 998 gł. — 6 mandatów (poprzednio 8).
Sjoniści — 182 gł. — 1 mandat.
Ortodoksi — 82 gł. — 0 mandat.
Chadecy — 568 gł. — 3 mandaty (poprzednio 7).
Polska Pracy (N. D.). — 223 gł. — 1 mandat.

WSTRZYMANIE WYBOROW DO RADY KASY CHORYCH W CHRZANOWIE

Chrzanów, 15 czerwca. Rozpisane przez komisarza rządowego wybory do Rady Kasy na 23 lipca r. b. zostały wczoraj przez okręgowy urząd ubezpieczeń odwołnae.

SMIERĆ TOW. MIECZYSŁAWA BUCHOLCA

Wczoraj zmarł tow. Mieczysław **Bucholc,** członek organizacji dzielnicowej P. P. S. „Ochota", — raniony śmiertelnie przez **Winiarskiego,** zbira B. B. S., przestępcę kryminalnego.

Tow. Mieczysław **Bucholc** zmarł w szpitalu.

MEWJUSZ MAJCHRZAK

syn Edmunda, członka Zarządu byłego Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich i Janiny Walter

zmarł w szpitalu dn. 13.VI, przeżywszy lat 4.

Pochowanie zwłok odbudzie się we wtorek dn. 18.VI r. b. o g. 4-ej po południu ze szpitala Św. Stanisława na cmentarz Wolski.

Ojciec i Matka.

P. MIN. PRYSTOR I BEZROBOTNI

Minister pracy i opieki społecznej zarządził prowadzenie przez Fundusz Bezrobocia w drugiej połowie m. czerwca państwowej akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych robotników, którzy wyczerpali zasiłki z F. B. w tych samych miejscowościach i w tych samych rozmiarach oraz na tych samych warunkach, jak i w pierwszej połowie miesiąca czerwca b. r. z tą jednak zmianą, że z zapomóg wypłacanych z tytułu tej akcji doraźnej będą korzystali jedynie bezrobotni robotnicy, obarczeni rodziną, składającą się z ponad 3 osób, którzy korzystali z zapomóg ustawowych krócej niż przez 26 tygodni.

OD DNIA 30 b. m. NASTĘPUJE CAŁKOWITA LIKWIDACJA PAŃSTWOWEJ AKCJI POMOCY DORAŹNEJ NA CAŁYM TERENIE RZECZYPOSPOLITEJ.

„Dzień Kobiet" w Polsce

LWÓW

Odbyła się tu wspaniała uroczystość odsłonięcia Sztandaru Wydziału Kobiecego PPS., połączona z konferencją obwodową kobiet z Małopolski Wschodniej. Na konferencję i uroczystość przybyły delegatki ze wszystkich komitetów i sekcji.

Konferencja była jednocześnie wielką manifestacją na rzecz Partji i przeciwko rozbijaczom z BBS. Uchwalono odpowiednie rezolucje.

Również „Dzień Kobiet' wypadł znakomicie.

DROHOBYCZ

8 b. m. wiecz. odbyła się w Domu Robotniczym uroczysta akademja z okazji „Dnia Kobiet". Słowo wstępne wygłosiła tow. **Kalamanowa,** następnie przemawiał tow. **Jaroszewski.**

Pięcioletnia Bazanówna deklamowała wiersz Konopnickiej i zebrała zasłużone oklaski; również mała Skowrońska i tow. **Cyparska.** W przerwach popisywała się, nowa u nas, smyczkowa orkiestra kolejowa.

Następnie bawiono się ochoczo na zabawie.

RITKÓW

W sali Związków Zawodowych odbyła się uroczystość Dnia Kobiet.

Zgromadzenie zagaił tow. **Piotrowski,** przewodniczyli tow. tow.: **Hofmanowa i Berezowski;** referowali tow. tow.: **Wulczakowa i Delimata.**

Zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło wysłać depeszę do tow. posłanki Markowskiej z życzeniami szybkiego powrotu do zdrowia.

STANISŁAWÓW

Na uroczystej Akademji, zorganizowanej przez Sekcję Kobiet PPS., wspólnie z Miejsc. Komitetem PPS., w szczelnie wypełnionej sali Zw. Zawod. tow. **Wiśniewska** mówiła o znaczeniu „Dni Kobiet", poczem obszerny referat o znaczeniu kobiety w dobie obecnej, tudzież o jej pokrzywdzeniu społecznem wygłosił tow. **Skalak Br.** ze Lwowa. Na dalszy ciąg programu złożyły się produkcje chóru ZZK., deklamacja p. Olejnikówny, ,oraz orkiestra Prac. Gminnych.

PRZEMYŚL

W wypełnionej, dużej sali teatralnej Domu Robotniczego, odbył się w niedzielę 9 b. m. wieczorem wiec-akademja. Udział kobiet nadspodziewanie liczny. Zagaił przewodniczący komitetu miejscowego tow. **Mikruta,** przywodniczyły tow.: **Abdermanowa, Kowalowa** i **Balówna,** przemawiali tow.: **Kowalska, Akslerowa i dr. Grossfeld.** Nastąpiła obfita część artystyczna. Nastrój żywy i serdeczny.

GRODNO

Poraz pierwszy zorganizowano w Grodnie „Dzień Kobiet". Na Zebranie-Akademję przybyło 141 kobiet. Uroczystość otworzyła tow. **Ślusarczykowa,** referat wygłosił tow. **Krasiński,** w pięknej części artystycznej wzięli udział ob. ob. **Aleksy i Białoszewska.** Uchwalono jednogłośnie przedłożoną rezolucję.

SRRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR POLSKI: „Wielki kram", komedja polityczna w 3 aktach Bernarda Shawa, przekład Florjana Sobieniowskiego, reżyserja Karola Borowskiego, dekoracje Karola Frycza.

Wielki zaszczyt przypadł w udziale Teatrowi Polskiemu w szczególności — a teatrowi polskiemu w ogólności. Mieliśmy u siebie „prapremjerę" komedji genjalnego, kochanego, drapieżnego i mądrego*) Shawa. Prapremjerę — to znaczy, że wogóle grano tę sztukę po raz pierwszy w Polsce przed Anglją i innemi krajami, jakby Shaw był Polakiem nie Anglikiem. I oczy całego świata teatralnego kuli ziemskiej zwrócone były przez tę chwilę ku Warszawie,, i sam p. Słonimski wysłał o tem przedstawieniu do samego Nowego Jorku telegram, za który zapłacił 700 zł., a p. Sokołów wysłał za granicę telegram jeszcze dłuższy.

Awansowała nasza scena polska — oby jej dalsze własne produkcje godne były tego awansu, oby ten wysoki poziom, chwilowo osiągnięty, na zawsze jej pozostał, i oby jej ambicje wzlatywały jeszcze wyżej od tego poziomu!

P. Sobieniowskiemu należy się uznanie za dowcipny pomysł, żeby namówić Shawa do przeniesionia terenu prapremjery do Polski, zamiast np. do Niemiec, gdzie kult Shawa ma dawną tradycję. Pomogła zresztą p. Sobieniowskiemu okoliczność dosyć charakterystyczna. Sztuka Shawa byłaby w Anglji trochę „nie-błagonadiożna", bo „naciąga się" w niej i króla i ministrów, słowem: za dużo w niej draśniętych aktualności angielskich. A więc Shaw korzysta u nas niejako z prawa azylu! To należy podkreślić, bo może się kiedy zdarzyć, że poprosimy o wzajemność.

I dlatego panie Bernardzie Shaw, ty który jedyny w Europie prowadzisz dalej tradycję Ibsena, powinieneś wiedzieć dokładnie, jakim intencjom idzie w Polsce na rękę Twoja subtelna i obosieczna komedja.

Albowiem, gdy dwóch mówi to samo, nie jest to samo, i synteza mędrca bywa często podobna do tezy głupca, i — jak powiada inny mędrzec — filister miewa nieraz rację w rzeczy samej, ale nigdy w motywach. „Semper ignorabimus" powiada znakomity uczony z rozpaczą, stając u kresów wiedzy, semper ignorabimus! powtarza czwartoklasista, rzuca książki w kąt i idzie kopać piłkę nożną.

Otóż jeżeli Ty, panie Bernardzie Shaw, żartujesz sobie z demokracji, parlamentu, ministrów, to czynisz to na szczycie wyrafinowania intelektualnego, to czynisz to dlatego, że w twoim kraju pewne rzeczy są aksiomatem i świętością, która się rozumie sama przez się, że są one przesłankami nienaruszalnemi i już niejako podświadomemi.

Ale tak jest niewszędzie. U was palamentaryzm jest organizmem, któryby się pragnął odmłodzić; u nas jest on dzieckiem, które zaledwie przyszło na świat, a już ziewa, już robi gesta człowieka zblazowanego. Od samego początku powstania parlamentu w Polsce niepodległej posłowie są przedmiotem obelg i taniej naśmiewanki: w głupich komedjach, w piosenkach kabaretowych, spekulujących na poklask gawiedzi, w koprolalnych orędziach wysokich dygnitarzy, które nietylko nie są konfiskowane, lecz owszem prawie półurzędowo są rozsyłane.

Czy panu, panie Shaw, o tem wszystkiem opowiadał pański wytworny tłumacz i pośrednik, p. Sobieniowski? Czy wiedząc o tem, byłby się pan dał użyć do roli mimowolnego taranika reakcji, taranika Nr. 45?

Jest zawsze cechą wielkodusznych ludzi, że stają po stronie słabszego, nie dając się złudzić pozorami siły, że szukają równowagi, że wyczuwają wątpliwości w rzeczach dla pospólstwa pewnych, i tem się tłomaczy, że Shaw socjalista w walce ostatniego króla z parlamentem **i z rządem** razem — a nie króla plus rząd przeciw parlamentowi — bierze stronę króla, wmyśla się w jego rolę, usiłuje jego stanowisku nadać sens nowy, opatrznościowy. Tak — gdyby królami mogli być Shawowie! Gdyby taki król był kwintesencją mądrości, wykwintu, zręczności i lojalności! Lecz właśnie dlatego, że tacy monarchowie są tylko rzadkim przypadkiem, zniesiono władzę monarchiczną, albowiem losy narodów nie mogą zależeć od przypadku, — losy te, choć losami się nazywają, nie są przeto loterją. Narody muszą sobie dawać rady bez ludzi cudownych. Bo wprawdzie istnieje u nas doskonałe przysłowie: „lepiej z mądrym zgubić, niż z głupim znaleźć", ale doświadczenia historyczne dodały do przysłowia niechybne korolarjum: że jednak najgorzej jest z głupim zgubić.

Wielu z tych, którzy słuchają pańskiej mądrej i świetnej sztuki, panie Shaw, nasuwała się wciąż myśl: jaką komedję napisałyby G. B. Shaw, gdyby z rok jeden pożył wśród warunków Polski najnowszej?

I jeszcze druga myśl: że oprócz wielu rozmyślnych paradoksów w swej sztuce popełnił Shaw, ten jeden paradoks największy, ale tym razem już mimowolny, — ten, że taką sztukę przysłał właśnie Polsce do prapremjery.

***

„Wielki kram" Shawa jest komedją tak specyficznie angielską, że bez dokładniejszej znajomości tamtejszych stosunków wewnętrzno - politycznych właściwie krytykować jej nie można. Analogje, które się co krok nasuwają, są zupełnie mylne. W tej sztuce widzimy cały rząd lewicowy, robotniczy; widzimy, króla, który chce walczyć z Lewiatanem (czy nie łudzi się ten pan król co do siebie?), króla, który nie grozi, lecz broni się, który nie domaga się prawa veta, lecz chce jego ostatki ratować, — króla, którego największym atutem jest zapowiedź, że ustąpi tronu synowi, a sam dopiero wtedy weźmie udział w życiu politycznem i może założy własną partję. A więc nie grozi rozwiązaniem parlamentu, nie posługuje się machiną państwową, nie nasyła pułków na „zbuntowaną" stolicę, jak Batory Goetla — i tak dalej, i tak dalej.

A jednak, nietylko część publiczności lecz i recenzenci widzą ordynarne analogje — nie kto inny, jak radykał i rewizjonista Boy - Żeleński twierdzi, że ów król Magnus z komedji Shawa to „nic innego, jak Stefan Batory w zapasach z sejmem". A inny znów recenzent satyryczne aluzje autora do rządów „silnej ręki" wziął zupełnie na serjo i wydał z siebie westchnienie w stronę owej silnej ręki, czemu zostawiła bat w kącie!

***

Gdy się pisze o Shawie, zaraz nasuwają się pewne szablonowe skojarzenia literackie, których mnóstwo można znaleźć w starych recenzjach Makuszyńskiego i Grubińskiego. Jeden z takich szablonów powtórzyłem powyżej: że Shaw robi paradoksy. Ale to się tylko tak mówi, i dodaje się np. błyskotliwe, eleganckie i t. p. Aby oznaczyć mniej więcej pewien gatunek stylu, to oczywiście wystarcza. Ale tylko dla krytyki doraźnej. Sądzę, że paradoksy Shawa są dla niego samego prawdą, oczywistością, a nabierają koloru paradoksów dopiero od otoczenia. I tylko ten wewnętrzny, podziemny związek z prawdą sprawia, że można słuchać samych dialogów Shawa przez pół godziny z niesłabnącem zajęciem, choć osoby jego sztuki nie wstają z foteli. Nie wolno tego związku z prawdą nihilizować, jak to się zbyt często u nas czyni, robiąc z Shawa Francuza, przypisując mu wszystko: esprit, wdzięk, humor i t. p. — byle nie poczucie prawdy, lub to ostatnie dopiero na samym końcu. Najgłupsze jednak ze wszystkich dopatrywań się, w czem sekret Shawa, jest to, które ten sekret widzi we właściwościach rasy: jest przecież Irlandczykiem i dlatego... A może jest żydem?

Również ulubione i łatwe jest twierdzenie, że sztuki Shawa są rozprawami rozdzielonemi na głosy. I to jest tylko szablon, który da się zastosować tylko na krótką metę. Już wielokrotnie miałem w swoich recenzjach sposobność bronić tezy, że najwyższym dramatem jest ten, który nie poprzestaje na tchórzliwym akrostychu, na chytrem podsuwaniu widzowi przesłanek faktycznych do pewnych uczuć i konkluzyj, lecz przechodzi od świata faktów do świata idej i — tak wzgardzonych dzisiaj — myśli.

Tylko dlatego można uważać dramat za najwyższą formę poezji. Shaw jest właśnie takim dramaturgiem. Lecz w jego ostatniej sztuce przesłanki leżą za daleko zewnątrz niej — w stosunkach angielskich. Dlatego nie obchodzi nas ona tak mocno i bezpośrednio jak inne.

Tam, gdzie Shaw zechce buduje akcję niebywałą. Przykładem tego jest akt II, gdzie król oblężony pretensjami metresy nie może się od niej wyrwać: w końcu ona obala jego królewską mość na kanapę, przyciska mu kolanem piersi, aż spadają oboje na dywan... Świetny film! Powiadam: film, dlatego, że u takich dramaturgów, jak Shaw następuje niejako czyste oddzielenie się części wizualnej od słownej, ale jedna i druga jest znakomita.

***

„Wielki kram" grano wybornie, z pietyzmem godnym autora, z poczuciem odpowiedzialności za honor sceny polskiej. Ale... ale czy jednak nie z mimowolną tendencją? Czy np. nie przesadził trochę p. Samborski? Inteligentne mówili wszyscy — było to trudne, bo myśl Shawa w tej sztuce wije się dość kręto i kapryśnie.

Karol Irzykowski.

*) Genjalność właściwie zawiera już w sobie mądrość, ale ponieważ w Polsce są co do tego inne zapatrywania, więc zaznaczam mądrość osobno.

KRONIKA POLITYCZNA

BEZPOŚREDNIE ROKOWANIA POLSKO - NIEMIECKIE W SPRAWIE LIKWIDACJI MAJĄTKÓW.

W wyniku rokowań bezpośrednich między delegają polską i niemiecką w Madrycie w sprawie likwidacji majątków niemieckich w Polsce, należy przewidywać, że jeszcze z końcem bieżącego miesiąca podjęte będą bezpośrednie rokowania między przedstawicielami Rządu polskiego i niemieckiego w Paryżu. Ten wynik akcji, podjętej przez Rząd niemiecki w Madrycie, odpowiada całkowicie stanowisku, jakie w tej sprawie zajął Rząd polski.

Należy tu wyjaśnić, że Rząd polski przedstawił w Madrycie szczegółowe dane co do każdego z kwestjonowanych przez Niemców majątków zlikwidowanych lub będących w likwidacji na mocy traktatów. Z 360 spraw, które skarga pp. Naumanna i Graebego wymienia — znakomita większość jest wogóle bezsporna, wiele majątków, na których likwidację uskarżają się wymienieni posłowie niemieccy, zupełnie likwidacji nie podlega, a to na mocy odnośnej uchwały władz polskich, zakomunikowanej uprzednio władzom niemieckim. Conajwyżej lista majątków, przytoczona w skardze niemieckiej, w kilkunastu wypadkach może być sporna, ale i wtedy władze polskie mają dostatecznie silne argumenty prawne, przemawiające za słusznością ich stanowiska.

KONFISKATA „GAZETY ROBOTNICZEJ".

Nr. 135 bratniego pisma naszego „Gazety Robotniczej" w Katowicach został w dniu 15 b. m. skonfiskowany za artykuł p. t. „Policja nie dopuszcza do odbycia legalnego Zjazdu Kas Chorych".

SPRAWA DOSTAW PROGÓW KOLEJOWYCH.

Pod przewodnictwem pos. tow. **Haussnera** odbyło się wczoraj posiedzenie nadzwyczajnej komisji sejmowej dla zbadania sprawy dostaw progów kolejowych dla Ministerjum Komunikacji. Przed komisją zeznawali p.p. Wierciński i Krygier, obaj przemysłowcy drzewni. Komisja postanowiła zebrać się ponownie w dniu 16 lipca r. b., dalsze zaś prace komisji nastąpią dopiero w początku września.

Towarzysz Wiktor Bryniarski

Zmarł jeden z weteranów ruchu socjalistycznego w Krakowie, tow. Wiktor **Bryniarski.**

Tow. W. Bryniarski, z zawodu robotnik szewski, urodzony w r. 1864, na pierwszy odgłos budzącego się w r. 1891 w Krakowie do życia ruchu socjalistycznego przystał do niego całą duszą i wstąpił do partji socjalno - demokratycznej i do stowarzyszenia robotniczego „Siła" od ich założenia. Od tego czasu służył idei socjalistycznej bezinteresownie i entuzjastycznie, wkładając w działalność partyjną całą swą energję i nie szczędząc, mimo wątłych sił i słabego zdrowia, wytężającej pracy. Przemawiał na niezliczonych zgromadzeniach w Krakowie i na prowincji, jakoteż na wsi. Był on mówcą popularnym, porywającym słuchaczów wiarą, zapałem i fantazją. Tow. Bryniarski założył w Krakowie pierwsze stowarzyszenie zawodowe robotników szewskich, którego był przez dłuższy czas przewodniczącym; on pierwszy poniósł między szewców krakowskich myśl socjalistyczną i ideę organizacji. Przez szereg lat był członkiem komitetu partyjnego w Krakowie. Przy wszystkich wyborach pracował jako niestrudzony agitator. Wycierpiał dużo prześladowań politycznych i niejednokrotnie siedział w więzieniu, nigdy nie tracąc znamionującej go pogody ducha i dobrego humoru. Przez jakiś czas podpisywał „Naprzód" jako odpowiedzialny redaktor.

Jeszcze przed zdobyciem krakowskiej Kasy chorych przez socjalistów wstąpił tow. Bryniarski do niej w r. 1893 na skromną i licho płatną posadkę kontrolera.

Urzędnikiem Kasy chorych pozostał tow. Bryniarski przez lat 36, aż do zgonu.

Do partji był on przywiązany całą duszą. Duchem socjalizmu przejęła była także jego żona, w duchu tym wychował też swego syna, którego oddał w szeregi legjonowe.

Zdrowie sterała mu nędza w młodości i wytężona praca partyjna. W ostatnich latach był to już tylko cień człowieka. Ale idei został wierny do końca. Zmarł w piątek 14 czerwca o godz. 10 rano, przeżywszy lat 65. Pozostawia on po sobie chlubną pamięć jednej z najpiękniejszych postaci w dziejach polskiego ruchu socjalistycznego.

BEZ KONTROLI

Obserwując szereg zjawisk polskiego życia politycznego doby obecnej możemy z łatwością zauważyć, że dadzą one się sprowadzić do wspólnego mianownika: ucieczka przed kontrolą społeczeństwa. Takiem jest właśnie istotne tło sprawy *Czechowicza*, to jest właściwą przyczyną gry oryginalnej, stosowanej wobec Sejmu, polegającej na uniemożliwieniu mu normalnych obrad poza okresem budżetowym. Sparaliżowanie kontroli ze strony społeczeństwa na stale jest zasadniczą myślą przewodnią sanacyjnego projektu zmiany konstytucji. Jaskrawym objawem tej samej tendencji jest polityka, stosowana wobec samorządu, a zwłaszcza wobec samorządu w Kasach Chorych. Samorząd ten znajduje się obecnie w stadjum likwidacji. Rządy Komisaryczne zastępują kontrolę zainteresowanych mas.

Wszędzie więc, we wszystkich dziedzinach życia widzimy tę samą politykę; biurokracja obejmuje placówki, na których powinni znajdować się przedstawiciele ludności, klika zagarnia wszelkie stanowiska i nie chce być żenowana przez reprezentantów interesów społeczeństwa, nie chce być kontrolowana. Społeczeństwo sprowadza się coraz więcej do roli objektu rządów, podmiotem rządów są oni, grupa ludzi, sprzęgnięta wspólnym brakiem przekonań i charakteru.

Zgubność tej polityki nie wymaga uzasadnienia. Rządy niekontrolowane muszą się przemienić w samowolę, społeczeństwo usunięte od kontroli zobojętnieje do spraw państwowych, zatraci poczucie odpowiedzialności, stanie się biernym przedmiotem eksperymentów rządzącej grupy. Sparaliżowanie czynnej działalności społeczeństwa, zrezygnowanie z jego twórczej pracy, z jego zbiorowego wysiłku jest wielkim błędem.

Za takie błędy narody płacą bardzo drogo. Myśmy już raz taki błąd popełnili, usunąwszy przygniatającą większość społeczeństwa od udziału w sprawach państwa i zapłaciliśmy za to utratą niepodległości i przeszło wiekową niewolą. *Thiers*, wybitny polityk francuskie 19-go stulecia mawiał, że „władza, którą się nazywa dlatego silną, że jest bez kontroli, stanowi pewną i niechybną ruinę". Tylko politycy małej miary wyrzekają się kontroli. Prawdziwy mąż stanu uważać ją będzie za pierwszorzędny czynnik swej działalności politycznej. *Cavour* wypowiedział to w sposób jasny: „Mogę się niecierpliwić z powodu wystąpień opozycji, mogę je odpierać z żywością, ale po namyśle uważam się za szczęśliwego, że mam możność zwalczać poglądy opozycyjne, bo zmuszają mię one do jaśniejszego formułowania mych myśli, do podwojenia wysiłków, aby przekonać opinję publiczną. Minister absolutny rozkazuje, minister konstytucyjny musi przekonywać, aby zdobyć sobie posłuch. Otóż ja pragnę przekonywać, że mam słuszność'". Byłoby rzeczą pożądaną, aby wielu, wielu naszych polityków przemyślało głęboko tę wskazówkę, którą im przekazał włoski mąż stanu.

Atak min. *Prystora* na samorząd Kas ma być podobno chytrym ciosem pod naszym skierowanym adresem. Pochodzi to z utartego w pewnych sferach poglądu, że Kasy Chorych należą do podstaw naszych wpływów. Otóż tę podstawę pragnie nam p. Prystor odebrać. Kryje się w tem poważne nieporozumienie. Idziemy do Kas Chorych, gdyż jest to ważna placówka pracy dla dobra klasy pracującej, a na żadnej takiej placówce nie może nas brakować. Nie szukamy tam korzyści politycznych. Przeciwnie. Nasze rządy w Kasach Chorych w dzisiejszych ciężkich warunkach i wobec nieuniknionych braków tej młodej instytucji obciążają nas nieraz niepopularnością. Politycznie lepszym interesem byłoby uprawiać opozycję w stosunku do rządów komisarzy. Również błędny jest pogląd, że Kasy Chorych są ośrodkiem, gdzie skupiają się nasze siły agitacyjne. Rzecz się przedstawia wprost odwrotnie. Kasom Chorych oddaliśmy szereg naszych dzielnych towarzyszy, którzy całkowicie poświęcili się owocnej pracy w tej instytucji, którzy nieraz oderwali się prawie całkowicie od czynnej pracy politycznej i agitacyjnej. Jeżeli więc walkę wydajemy dyktatorskim zapędom p. *Prystora*, jeżeli bronimy i bronić będziemy samorządu w Kasach Chorych, czynimy to wyłącznie dla dobra robotniczej instytucji, która nie może być biurokratycznie rządzoną. P. Prystor chce wylać z wanny wraz z wodą dziecko. Zdaje mu się, że uderza w PPS., i aby tego dokonać, pozbawia robotników całkowicie wpływu na instytucję, która ma do czynienia z codziennemi cierpieniami i bólami klasy pracującej.

W walce z samorządem Kas p. Prystor nie krępuje się zbytnio prawem. Dowodzi tego skandal z odwołaniem zjazdów Kasowych. Ustawa zezwala na mianowanie komisarzy tylko w wypadku popełnienia przez władze Kasy nadużyć lub przestępstw. Nie może być o tem mowy w wypadku Kasy łódzkiej, której działalność spotkała się z uznaniem władz nadzorczych.

Pan Prystor pragnął okazać się silnym, w myśl zasady obecnego kierunku rządowego, który hołduje idei silnej władzy. I my uznajemy, że prawo powinno mieć za sobą siłę. Źle jest jednak, gdy siła służy bezprawiu.

Dr. Adam Próchnik.

PRZEGLĄD PRASY

Wojna sowiecko-chińska?

Prasa sowiecka kategorycznie zaprzecza, jakoby sowiety wysłały armję do Chin. Ale niektóre pisma polskie zapewniają nie mniej kategorycznie, że wojna sowiecko - chińska jest faktem, a **„Kurjer Poranny"** przytacza nawet, jakie pułki i jakie rodzaje broni, biorą udział w wyprawie sowieckiej. Za kilka dni wyjaśni się zapewne prawdziwy stan rzeczy. Narazie notujemy opinję „Kurjera Porannego", że sowiety wszczęły wojnę w celu niedopuszczenia do konsolidacji narodowej Chin, grożącej zupełną likwidacją komunizmu w Chinach i zaprzepaszczeniem propagandy komunistycznej na całym Dalekim Wschodzie. Co do stanowiska Japonji, to jest ono narazie tajemnicą, ale nagłe wystąpienie sowietów zdaje się wskazywać, że między Rosją, a Japonją stanęła jakaś umowa. Sowiety wybrały moment obecny jeszcze z tego względu, że w Anglji doszedł do władzy rząd socjalistyczny, któremu „Kurjer Poranny" przypina łatkę, pisząc „ironicznie", że doktrynerski pacyfizm nie pozwoli mu na zbrojną interwencję przeciw Rosji. Innemi słowy: „Kurjer Poranny" chciałby, aby wojna rosyjsko - chińska zamieniła się w wojnę powszechną.

„Przedświt", znający się na polityce zagranicznej, jak kura na pieprzu, twierdzi z całą stanowczością, że sowietom idzie o obalenie Rządu Mac Donalda i powrót Rządu konserwatywnego.

Dokoła spraw rządowych i partyjnych.

„Naprzód" w artykule, omawiającym uchwały „Wyzwolenia", podkreśla silny i zdecydowany ton, a główny nacisk kładzie na uchwale o konieczności stworzenia wspólnego frontu stronnictw chłopskich w opozycji do Rządu, a raczej do rządowego systemu rządzenia. Od siebie przypomnimy też uchwałę o wzmocnieniu bloku lewicy.

O ile „Naprzód", opierając się na uchwałach „Wyzwolenia", wytyka nikłe wpływy „sanacji" na wsi, to **„Kurjer Polski"**, organ półsanacyjny, twierdzi gołosłownie, że „sanacja" dokonała w stronnictwach wyrwy i bagatelizuje uchwały „Wyzwolenia", jako mocne w gębie.

Wybory w Lublinie.

Komentarz do wyborów lubelskich podało dotychczas tylko **„A. B. C."**. Stwierdza ono klęskę „sanacji" i zwycięstwo endecji, ale niepotrzebnie prawi nam komplement, żeśmy nadspodziewanie dobrze wyszli z wyborów. My lojalnie wyznajemy, żeśmy ponieśli porażkę.

Organ 1-szej Brygady na usługach IV-ej brygady.

Napiętnowaliśmy przed paru dniami wystąpienie **„Kurjerka"** krakowskiego przeciw tow. pos. Pająkowi, któremu zarzuca, że chcąc się „oczyścić" w opinji CKW., oskarżył BB. o chęć przekupstwa i zaciągnięcia go do szeregów BBS. Otóż **„Głos Prawdy"**, organ 1-szej Brygady, prawie dosłownie powtarza insynuacje „Kurjerka" i to nie jako przedruk, lecz „od siebie". Organ najobskurniejszych geszefciarzy z 4-ej brygady zgotował ohydną strawę z oszczerstw i kłamstw, a organ 1-szej Brygady wylizuje brudny talerz... Smacznego, solidarne brygady! Ale na zdrowie to wam nie wyjdzie...

„Przygważdżacz".

„Przegląd Wieczorny" bawi się od czasu do czasu w cenzora „prawomyślności" politycznej niemiłych mu stronnictw i ludzi. Ostatnim jego czynem jest „przygważdżanie" faktu, że „Robotnik" nie umieszcza wiadomości o podróży p. Prezydenta na Wołyń, mającej — zdaniem „przygważdżacza" — doniosłe znaczenie polityczne. Wolno mu być tego mniemania. My jesteśmy innego zdania. My twierdzimy, że zmiana kursu politycznego w stosunku do mniejszości, że zdecydowany program reform politycznych i kulturalnych, miałby istotnie doniosłe znaczenie polityczne. Sama zaś podróż p. Prezydenta to jest fajerwerk polityczny i nic więcej.

Ale gdy krewki „przygważdżacz" powiada, że niezadługo będziemy zbierali na utrzymanie grobu Niewiadomskiego, to odpowiadamy mu — nie złośliwie, lecz całkiem serjo — że Niewiadomski, gdyby żył, byłby zagorzałym „sanatorem"...

B.

O WOLNOSĆ PRASY

Na odbytem w niedzielę Zjeździe Związku Syndykatów dziennikarzy polskich przyjęta została znaczną większością głosów następująca rezolucja:

Wobec licznych konfiskat, spadających na prasę, na podstawie dekretu prasowego — Zjazd Związku Syndykatów dziennikarzy polskich uchwala:

Stojąc na stanowisku, iż tylko wolna prasa spełnić może swój obowiązek obywatelski w Państwie, Zjazd domaga się od ciał ustawodawczych zniesienia rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 10 maja 1927 r. i uchwalenia ustawy prasowej, opartej na zasadzie wolności prasy, stanowiącej jedną z istotnych podstaw konstytucyjnego ustroju Państwa Polskiego.

SYN PRZYBYSZEWSKIEGO DYREKTOREM KONSERWATORJUM MOSKIEWSKIEGO

TASS donosi: Zgromadzenie profesorów Państwowego Konserwatorjum w Moskwie wybrało na stanowisko dyrektora Bolesława Przybyszewskiego, syna znakomitego pisarza polskiego (PAT.).

SZTUKI PLASTYCZNE

SALON WIOSENNY ARTYSTÓW ŻYDOWSKICH.

(Żydowskie Towarzystwo Krzewienia Sztuk Pięknych, Królewska 51)

Porównując tegoroczny Salon Wiosenny artystów żydowskich z Salonem ostatnim, musimy stwierdzić o wiele staranniejszy dobór eksponatów, niewątpliwe podniesienie się poziomu ogólnego. Wśród wystawców znajdujemy szereg artystów utalentowanych. Z wielką brawurą, szerokiemi tłustemi pociągnięciami pędzla są malowane studja portretowe i pejzaże N. Korzenia. M. Eljowicz w swym „Mężczyźnie z kwiatem" dał kompozycje o wielkiej czystości linij i delikatności kolorów; w swych portretach był najwidoczniej skrępowany względami wobec zamawiających. Od kilku lat śledzę z zainteresowaniem rysunki sangwiną J. Rotbauma, widzę w nich wszakże pewne niezdecydowanie: podczas gdy jedne jego głowy przypominają Perugina lub wczesnego Rafaela, inne są bliskie stylowi groteskowemu Grigorjewa. Ma się wrażenie, że zarówno ten malarz, jak J. Tykociński, mają coś własnego do powiedzenia, ale nie mogą się jeszcze wyzbyć pewnych manjer, pewnych smaczków, pewnych prymitywizmów, już nazbyt zbanalizowanych (J. Tykociński: „Panienka z kwiatem").

Z. Kamiński z piękną konsekwencją tworzy w dalszym ciągu swe kompozycje kubistyczno - konstruktywistyczne. M. Olej idzie torami Utrilla. Z artystów starszej generacji Regina Mundlakówna ze wzruszającą prostotą maluje pracę i nędzę.

W dziale rzeźby można zauważyć, że Marek Szwarc ze swemi trybowanemi blachami miedzianemi zrobił szkołę. Zarówno J. Merzer, jak Ch. Kahane, uczyli się u niego. Pierwszy opowiada w swych blachach o Józefie i Putyfarze, o chłopcu na kozie, o nosiwodzie, o grajku, drugi nadaje im kształt tarcz, parawanów, talarzy i kinkietów, wyciska na nich ozdoby w postaci owoców, ptaków i zwierząt.

Mieczysław Wallis.

DOM LETNI IM. T. JASZKOWSKIEGO

LISTA Nr. 25.

Organizacja Młodzieży T. U. R. Radomsk: Piotr Hałaszczyk — 1 zł., Henryk Hałaszczyk — 1 zł., Opic Władysław — 2 zł., Tomski Stanisław — 50 gr., Garbowiczówna Janina — 1 zł., Wagner Edward — 1 zł., Zarek Mieczysław — 1 zł., Augustyniak Stefan — 50 gr., Idzikowski Marjan — 1 zł., Stanisław Duda — 50 gr., Gadziński Piotr — 50 gr., Surowiec Wojciech — 50 gr., Woźniak Jan — 1 zł., Pilarski Marjan — 1 zł., Pilarska Kzimiera — 1 zł., Pilarska Eleonora — 1 zł., Janas Władysław — 1 zł., Kucharski Czesław — 1 zł., Łyp Kazimierz — 1.50 zł., Zofja Wojtalówna — 1 zł. — razem 19 zł.

Bezimiennie—10 zł., tow. Kusal St. z Rakowa — 1.50 zł.

Towarzysz

MIECZYSŁAW BUCHOLC

lat 19

członek dzielnicy „Ochota" P. P. S.

członek Koła „Ochota" Warszawskiej Organizacji Młodzieży T. U. R.

padł w służbie idei z rąk zbirów B. B. S. (mianujących się dawną frakcją rewolucyjną)

Cześć Jego pamięci!

Warszawski O. K. R. P. P. S.
Dzielnica „Ochota" P. P. S.
Warszawska Organ Młodz. T. U. R.
Koło „Ochota" Warsz. Organ. Młodz. T. U. R.

ŁANCUCH PRASOWY NA FUNDUSZ „DNIA KOBIET"

Stefanicki Władysław składa 5 zł. i wzywa do złożenia 5 zł.: Korala Wacława, Szczuckiego Władysława, Gottschalka Jana i Szyndlera Mieczysława.

Skrzyński Aleksander składa 5 zł. i wzywa Kossobudzkiego Czesława i posła Betmana Edwarda.

Gałasz Aleksander składa 5 zł.

Nowicki wpłaca na listę nr. 28 zł. 15 gr.

Zajączkowski St. składa 5 zł.

TELEGRAMY

GABINET MACDONALDA

Londyn, 17 czerwca. (PAT). Król podpisał nominację Hatchisona, radcy swego, na stanowisko lorda adwokata Szkocji. Prezesem prokuratorji w Szkocji mianowany został John Charles Watson, również radca królewski.

KATASTROFY I NIESZCZĘSLIWE WYPADKI

Londyn, 17 czerwca. (PAT). Na skutek katastrofy samolotu „City of Ottawa", który w czasie przelotu z Croydon do Paryża wpadł do Kanału La Manche, 4 osoby odniosły ciężkie rany, zaś 5-ciu pasażerów dotychczas brakuje. Istnieje obawa, że wszyscy utonęli. Wypadek zdarzył się dziś o 11-ej rano.

Londyn. Dnia 17 czerwca (PAT). Na wyspach Orkadzkich w czasie wycieczki łodzią utonęło 5 osób, w tej liczbie 3 kobiety.

Willington. Dnia 17 czerwca (PAT). Na skutek obsunięcia się gruntu podczas trzęsienia ziemi, na rzece Mattakitaki utworzyła się tama, która podniosła poziom wody. W związku z **tem 4 osoby zostało zabite, zaś dwuch dotychczas brakuje.** Rzeka Buller również została częściowo zasypana. Istnieje obawa powodzi.

Bothune. Dnia 17 czerwca (PAT). Pożar zniszczył całkowilcie salę widowiskową i częściowo salę balową. **Wskutek pożaru jedna osoba poniosła śmierć, a 5 odniosło rany.**

NIESZCZĘSLIWY KRAJ „WSCHODZĄCEGO SŁONCA"

ZNÓW KATASTROFA ŻYWIOŁOWA

Tokio, 17 czerwca. (PAT). Wulkan Comagatage wznowił dziś rano swą działalność. *Strumienie lawy zniszczyły dwie wioski, położone u stóp góry całkowicie, a jedną częściowo. Słup dymu i płomieni sięgał do 2 mil.* Ludność sąsiednich miejscowości ewakuuje się. Wszelka komunikacja z zagrożonemi osiedlami została przerwana. Dotychczas nie otrzymano wiadomości o ofiarach.

SAMOBOJSTWO NA MORZU

Gdańsk, 17 czerwca. (A. W.). Kapitan statku szwedzkiego „Robert", który znajdował się w drodze z Gdańska do Jőteborga popełnił w sobotę w nocy samobójstwo. Jeden z marynarzy zauważył, że kapitan wyskoczył ze statku do morza. Natychmiast rzucono liny i spuszczono na morze łódź ratunkową. Mimo 5-godzinnych usilnych starań nie udało się wyłowić zwłok samobójcy. Ponieważ powód samobójstwa jest nieznany, przypuszczają, że kapitan popełnił je w chwili zamroczenia umysłu.

DŻUMA W EGIPCIE

Wiedeń, 17 czerwca. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Kairu, że dżuma szerzy się w Egipcie w sposób groźny. Wielkie obszary w Egipcie górnym i dolnym nawiedzone są tą zarazą.

WYBUCH AMUNICJI W MIESZKANIU STAHLHELMOWCA

Berlin, 17 czerwca. (PAT). W czasie pożaru w miejscowości Hohenneuendorf, położonej w okolicy Poczdamu, doszło do całego szeregu eksplozji. Wezwana policja wykryła na poddaszu spalonego domu *karabin maszynowy i 10 karabinów ręcznych.* Policja wnioskuje ponadto, iż musiała się tam znajdować większa ilość amunicji, która w czasie pożaru eksplodowała. Właściciel domu, *jeden z przywódców Stahlhelmu został aresztowany.* Jednocześnie donosi „Vossische Zeitung", że urzędnicy policji berlińskiej wykryli w okolicach Hanoweru większy skład broni, w którym znajdowało się m. in. *10 karabinów maszynowych.*

LUDOŻERSTWO W CHINACH

MOSKWA, 17 czerwca. (PAT). Donoszą tu, że głód panujący w zachodnich prowincjach Chin doprowadził do tego, że ludożerstwo stało się zjawiskiem zwykłem. Szajka bandytów napadła na jedną ze wsi i uprowadziła kilkanaście osób. Przypuszczano dotąd, że uprowadzenie miało na celu otrzymanie wykupu, obecnie jednak znalezienie resztek niedojedzonych ciał ludzkich wyjaśniło istotną przyczynę napadu. Przed napadami kannibalów mieszkańcy ochraniają się strażą zbrojną. Toczą się walki.

KOMUNISCI WALCZĄ NOŻAMI

Hamburg, 17 czerwca. (PAT). Wczoraj przyszło tu do starcia między komunistami, a policją, przyczem wielu agentów policyjnych odniosło rany kłóte od uderzeń nożami.

DOSC UPRZEJMI BANDYCI

Hankou, 17 czerwca. (PAT). Misjonarze angielscy, porwani ostatnio przez bandytów, donoszą, że są zdrowi i niezbyt źle traktowani przez bandytów, którzy prawdopodobnie zdecydowali się zatrzymać ich tak długo, dopóki nie otrzymają zapewnienia, że będą wcieleni do armji chińskiej.

Humor



ARTYSTA i KRYTYK.

— No i co powiesz, kochanie, podoba ci sie?

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

DĄBROWA GORNICZA

REWIZJA U SEKRETARZA O.K.R.P.P.S.

Donosiliśmy już o konfiskacie ostatniego numeru „Głosu Zagłębia" z dn. 16 b. m.

W związku z tą konfiskatą, policja dokonała rewizji w mieszkaniu tow. Marteli, sekretarza tamtejszego OKR PPS, zamieszkałego na Niemcach, o 4 klm. od drukarni i redakcji pisma.

Rewizję tłomaczono poszukiwaniem skonfiskowanego numeru „Głosu Zagłębia", choć policja zabrała w drukarni całkowity nakład!

KATOWICE

3000 ROBOTNIKOM Z HUTY „SILESIA" GROZI ZWOLNIENIE Z PRACY

Nabyta przez Harrimana huta żelazna „Silezia" w Paruszowcu od kilku tygodni ograniczyła pracę, wskutek czego cierpią robotnicy, zarabiając niesłychanie mało. Sytuacja pogarsza się z dnia na dzień. Coraz nowi robotnicy dostają zlecenia pozostania w domu i zarobki robotników sięgają zaledwie 30 zł. tygodniowo. Przebąkiwa się w dodatku o całkowitem zamknięciu huty, o czem dowiaduje się z oburzeniem trzytysiączna załoga.

Rada zakładowa zwraca się w tych dniach do Komisarza Demobilizacyjnego z interwencją. Zażąda ona poczynienia u ministra Pracy kroków, celem przyznania robotnikom wsparć, jako półbezrobotnym.

LWOW

PRZERAŻAJĄCE STOSUNKI W SZKOLNICTWIE

(A. W.). Aresztowano tu ucznia VII klasy ukraińskiego gimnazjum we Lwowie, Anatola Pasiekę, pod zarzutem pogróżek przeciwko profesorowi tego gimnazjum, Bilińskiemu (Ukraińcowi).

Jak się okazuje, profesor ten otrzymywał od dłuższego czasu cały szereg listów anonimowych, w których uczniowie żądali, by przepuszczono ich do wyższej klasy, grożąc w przeciwnym razie zemstą. W związku z tem aresztowano Anatola Pasiekę.

W międzyczasie dokonany został napad na profesora w temże gimnazjum. Kuczkiewicza, Polaka, który, po skończeniu nauki, schodząc bocznemi schodami z III piętra, został uderzony w prawą skroń tępem narzędziem przez nieznanego osobnika i lekko zraniony. Po bliższem zbadaniu okazało się, iż napad ten skierowany był prawdopodobnie przeciwko jednemu z profesorów ukraińskich, a ofiarą tego padł prof. Kuczkiewicz przez pomyłkę. Z gimnazjum tego w ostatnich dniach wydalono dwuch uczniów za pogróżki, skierowane przeciwko profesorowi Pankiewiczowi.

BARANOWICZE

NOWE SZCZEGÓŁY AFERY W LASACH PAŃSTWOWYCH

W związku z ogromnemi malwersacjami, jakie wykryto w **Nadleśnictwie Kołpienickiem,** dowiadujemy się nowych ciekawych szczegółów.

Leśniczy Jaroszewicz, nie chcąc czekać **na „przewlekłą procedurę" udowodnienia mu prostej kradzieży drzewa z lasu państwowego, „zwiał" i przysłał pozdrowienie z okrętu, w drodze do Ameryki.** Gajowi, wspólnicy jego, w liczbie 6, zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu. Obecnie, wobec braku głównego winowajcy **Jaroszewicza,** śledztwo będzie niewątpliwie „kulało".

Dowiedzieliśmy się o ciekawym szczególe sprzedaży drzewa, t. zw. nieużytkowego, czyli na opał, firmie **M. Grajwera.**

Po wyrąbaniu z pewnej działki drzewa cieńszego, t. j. III kategorji, które wycięto i oddano na odbudowę zniszczonych przez wojnę terenów, na działce tej pozostały drzewa I kategorji. **Tymczasem dziwnym sposobem drzewo to sprzedano niejakiemu M. Grajwerowi, jako drzewo nieużytkowe, na opał.** Grajwer z „drzewa opałowego" wyrobił „szlipry", t. j. bale, przeznaczone do budowy mostów itp. materjał budowlany I kl. Różnica między ceną drzewa nieużytkowego a I klasy—wynosi około 45 zł. Grajwer wywiózł z owej działki 4 pociągi „szliprów". **Czyli, że oszustwo, biorąc pod uwagę choćby ten jeden tylko wypadek, sięga wielkich sum.**

Ciekawe, kto i z czyjego ramienia zaklasyfikował drzewo to, jako nieużytkowe? Czy pan nadleśniczy wiedział o całej kombinacji i wogóle kto dopuścił się tego oszustwa?

Do sprawy tej powrócimy jeszcze.

BIAŁOWIEŻA

CZAS SKOŃCZYĆ Z „CENTURY"

Licznie zgromadzeni w dniu 8 b. m. robotnicy na walnem zebraniu Zw. Robotników Drzewnych w Białowieży, oburzeni do głębi postępowaniem przedstawicieli Polskiej Sp. Drzewnej „Century", z którą Rząd słusznie zerwał umowę, jednogłośnie protestują przeciwko używaniu miejscowych robotników przez firmę za narzędzie do łamania instrukcji Ministerjum Rolnictwa.

Wobec ujawnionych dowodów złej woli i działania na szkodę Państwa ze strony firmy „Century", domagamy się od władz energicznych kroków, zabezpieczających dobra społeczne i majątek państwowy. Wystąpienia przedstawiciel firmy ustawicznie narażają na szwank powagę i autorytet Państwa.

Przeciąganie tej sprawy nadal może wywołać jaknajdalej idące następstwa. Biorąc pod uwagę, że w zatargu obecnym najwięcej traci klasa pracująca, co się wyraża w braku pracy, należy jaknajszybciej zakończyć okres przejmowania eksploatacji Puszczy przez Państwo i zlikwidować wreszcie panoszenie się „Century" w Białowieży.

KRAKOW

GROŹBA STRAJKU W PRZEMYŚLE CERAMICZNYM.

Mimo usilnych starań ze strony związku robotników budowlanych, by doprowadzić do porozumienia między robotnikami a przedsiębiorcami przemysłu ceramicznego, celem uregulowania płac w tym przemyśle, przemysłowcy nie okazali ani zrozumienia ani dobrej woli.

Robotnicy dotychczas cierpliwie czekali na odpowiedź ze strony przemysłowców, **głodując przy dotychczasowych płacach.** — Związek robotników budowlanych, który okazał jaknajdalej idące zrozumienie dla przemysłowców, dając im czas na porozumienie się między sobą, **obecnie jest zmuszony stwierdzić, że przemysłowcy świadomie dążą do wywołania strajku.** Sprowokowany strajk ma być dla przedsiębiorców ceramicznych parawanem wobec społeczeństwa przy ich dążeniu do podniesienia ceny cegły. **Podkreślamy przeto z naciskiem, iż już obecne ceny cegły są skalkulowane tak wysoko, że dają możność wydatnego podniesienia płac robotniczych bez konieczności dalszej zwyżki cen.**

W świetle tych faktów występuje w całej jaskrawości nieobywatelskie stanowisko przedsiębiorców ceramicznych, chcących przy każdej sposobności, choćby w grę wchodził los paru tysięcy robotników i ich rodzin, zwiększyć swoje dochody; każdy zaś, choćby najmniejszy ciężar, przerzucić na barki społeczeństwa.

Wobec takiego stanowiska przedsiębiorców ceramicznych, gdyby ostatnia konferencja, która odbędzie się z końcem bieżącego tygodnia, nie doprowadziła do porozumienia, **robotnikom ceramicznym pozostaje jedynie droga walki strajkowej. — Będzie to strajk spowodowany przez pracodawców.**

PUŁTUSK

WYBORY DO KOMISJI ROZJEMCZEJ

W dniu 9 czerwca b. r. odbyły się u nas wybory delegatów do Komisji Rozjemczej.

BBS. nie ukazała się nigdzie w powiecie, prócz gminy **Gołębie,** gdzie wysunęła swego kandydata, niejakiego p. **Sopyłę,** byłego instruktora naszego Związku w Pułtusku.

I w tym wypadku przekonali się bebesowcy, że nie mają czego szukać wśród robotników, gdyż za **kandydaturą p. Sopyły głosowało... 4 ludzi i to przysłanych z Ciechanowa, zaś za kandydaturą tow. Piłkowskiego, wysuniętego z ramienia Związku Zaw. Robotników Rolnych Rzplitej Polskiej głosowali wszyscy robotnicy z gminy Gołębie.**

RADOMSKO

RUCH ORGANIZACYJNY WŚRÓD PRACOWNIKÓW UŻYT. PUBL.

W niedzielę, dnia 9 czerwca r .b., w sali Rady miejskiej w Radomsku odbyło się organizacyjne zebranie pracowników miejskich i instytucji użyteczności publicznej w ilości 60 osób przy współudziale sekretarza okręgowego, tow. **Jordana** z Łodzi.

Zebrani, po wysłuchaniu przemówienia tow. **Jordana** i kilku miejscowych towarzyszy, postanowili zorganizować tam Oddział Związku Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ., wybierając odpowiednie władze, jak Zarząd, Komisję Rewizyjną i Sąd Polubowny.

Nowej placówce przesyłamy życzenia dalszego rozwoju.

KURS WAKACYJNY ZARZĄDU GŁOWNEGO T. U. R.

Od dn. 1 do 15 lipca b. r. odbędzie się w Sulejowie pod Piotrkowem Tryb. kurs na temat „ZAGADNIENIA USTROJU PAŃSTWA", program wykładów:

1. Istniejące formy ustroju dawne i obecne.
2. Demokracja, faszyzm, komunizm
3. Obecne konstytucje państw.
4. Dzieje ustroju Rzpl. Polskiej.
5. Konstytucje polskie.
6. Obecne projekty zmiany konstytucji.
7. Stosunek socjalizmu do ustroju państwowego.

Zgłoszenia członków T. U. R., P. P. S., oraz Związków Zaw. przyjmuje Sekretarjat Generalny T. U. R. — Czerwonego Krzyża Nr. 20, od godz. 5 — 7 wiecz. do dn. 20 czerwca.

Prócz wykładów odbywać się będą seminarja, wycieczki. Słuchacze mieszkać będą w internacie.

KOMITET ZBIÓRKI ROBOTNICZEGO T-WA PRZYJACIÓŁ DZIECI zawiadamia, że począwszy od UBIEGŁEJ SOBOTY (DN. 15 B. M.) w każdą sobotę od godz. 5-ej po poł. do 8 wiecz. urządzany będzie bazar w magazynie Komitetu Zbiórki róg Al. 3-go Maja i Solca. W bazarze tym nabywać można po cenach bardzo niskich odzież, bieliznę, obuwie i różne rzeczy do domowego użytku.

ZYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

KAPRYS WŁAŚCICIELKI DOMU USUWA ROBOTNIKÓW Z MIESZKAŃ

W domu nr. 13-15 przy ul. Belwederskiej (t. zw. „Promenada") zamieszkuje 15 rodzin proletarjackich, które wynajęły mieszkania od dotychczasowego dzierżawcy posesji, Junga. Właścicielką natomiast jest p. Marja Szustrowa.

Obecnie właścicielka usuwa dzierżawcę i wraz z nim chce usunąć lokatorów, którzy mieszkają tam już po kilkanaście lat.

Lokatorzy dwukrotnie zwracali się do Szustrowej, by zaniechała eksmisji, zresztą bezprawnej. Bez skutku, a raczej z takim skutkiem, że p. Szustrowa nazwała ich „bandą", syn zaś Szustrowej zaklinał się, że wszystkich starań dołoży, aby lokatorów wyrzucić.

Oto „obywatelskie" postępowanie w czasach przerażającej bezdomności.

Lokatorzy nie podobają się właścicielce — więc niech idą na bruk, chociaż za mieszkania płacą i chcą płacić nadal.

Takie posiewy klas posiadających nie wydadzą dobrych owoców.

CIĄGŁE POWIĘKSZANIE ARMJI BEZROBOTNYCH

Jak donosi Warsz. Ajencja Dziennikarska, dnia 15 b. m. wstrzymano dalsze roboty przy budowie cegielni miejskiej na Burakowie. Z tego powodu pozostało bez pracy 400 robotników.

Cegielnia ta — jak już niejednokrotnie zapowiadano — miała być wkrótce wykończona.

STRAJK W BANKU

W dniu 17 b. m. w Łódzkim Banku Depozytowym wybuchł strajk demonstracyjny personelu na tle żądań o podwyżkę pensji.

W Banku tym, który uchodzi za jeden z lepiej prosperujących (za ubiegły rok 20% dywidendy), personel jest opłacany bardzo nisko, gdyż pensje pracownicze **przeciętnie nie przekraczają 220 zł. miesięcznie zaś najniższa wynosi zaledwie 120 zł. miesięcznie.**

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

ŚRODA, 18 b. m.

Dzielnica Pocztowa. W lokalu Warecka 7 o godz. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy. Obecność wszystkich członków Komitetu obowiązkowa. Specjalnie zaprasza się członków Komisji sztandarowej.

Organizacja Tramwajowa P.P.S. — Koło warszt. W lokalu Leszno 53 o godz. 5 pp. odbędzie się zebranie członków i sympatyków.

RUCH ZAWODOWY

OGŁOSZENIE.

Dnia 21 b. m. (w piątek) o godz. 6-ej po południu odbędzie się parogodzinna przejażdżka statkiem po Wiśle, przy udziale Orkiestry Związkowej, na którą wszystkich chętnych Towarzyszy zaprasza.

Oddział Warszawa III Elektrownia Zw. Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ. w Polsce.

Zaproszenia otrzymywać można w Sekretarjacie Zw., ul. Foksal 11 od godz. 9 rano do godz. 2 po południu, oraz na przystani „Żeglugi" z lewej strony mostu Kierbedzia, na godzinę przed odejściem statku.

OSTRZEŻENIE.

Wobec zaostrzenia się STRAJKU KUCHMISTRZÓW W WARSZAWIE ostrzega się wszystkich kuchmistrzów przed przybywaniem do Stolicy i obejmowaniem placówek — gdyż to utrudnia akcję strajkową.

Jednocześnie na tym miejscu ostrzega się kuchmistrzów z t. zw. „Cechu" — przed obejmowaniem placówek w firmach objętych strajkiem, gdyż w przeciwnym razie nazwiska łamistrajków będą publikowane, jako zdrajców sprawy kuchmistrzów warszawskich.

KOMITET WYKONAWCZY ZARZĄDU GŁ. ZW. ZAW. PRAC. PRZEM.-GASTR. HOTELOWEGO W POLSCE.

Zw. zaw. prac. przem. gastr.-hotel. W nocy z 18 na 19 b. m. w lokalu Związku przy ul Krak. Przedm. 4 odbędzie się konferencja Zarządu Oddziałów Warszawskich Z. Z. P. P. G.-H.

RUCH KOBIECY

Dzielnica Praga im. St. Okrzeji, ul. Ząbkowska 41-43. 19 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie komisji organizacyjnej w lokalu własnym. Sprawy bardzo ważne. Towarzyszki, należące do komisji, proszone są o przybycie.

MŁODZIEŻ

OGŁOSZENIE.

Komitet Wykonawczy W.O.M.T.U.R. wzywa przewodniczących kół do zgłoszenia się do tow. Góralczyka po odbiór biletów wstępu na zgromadzenie ludowe w cyrku d. 18 b. m. Jednocześnie wzywamy wszystkich Turowców do gremjalnego wzięcia udziału w tem zgromadzeniu.

Obowiązkowo zaś winni przybyć chorążowie ze sztandarami.

Egzekutywa KC. Organ. Młodz. TUR. odbędzie się we środę 19 b. m. o godz. 9 wiecz. w lokalu CKW. PPS.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR.

W związku z Okręgowym Zlotem Młodzieży Robotniczej w Warszawie w dn. 23 b. m. odbędą się na poszczególnych Kołach Warsz. Organ. Młodz. T. U. R. Ogólne zebrania członków — w następujących terminach:

Koło im. L. Misiołka (Powązki) ul. Dzielna Nr. 95 — w dn. 20 b. m. (czwartek) o godz. 7.30 wiecz.

Koło im. Ksawerego Praussa (Powiśle) ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20 — w dn. 21 b. m. (piątek) o godz. 7 wiecz.

Koło im. M. Paszkowskiej (Marymont) ul. Mickiewicza Nr. 1 (Żoliborz) — w dn. 21 b. m. o godz. 7 wiecz.

Koło im. L. Waryńskiego (Starówka) ul. Długa 19, — w dn. 21 b. m. (piątek) o godz. 7 wiecz.

TUROWCY, BACZNOŚĆ!

Zbiórka turowców z Warsz. Org. Mł. TUR w Dniu Zlotu odbędzie się w podwórzu Związku Metalowców (Leszno 53) w godz. 8.30 rano. Na zbiórkę należy przybyć ze sztandarami.

Ruch kult.-oświatowy

ZARZĄD T. U. R. NA POWIAT WARSZAWSKI.

Dn. 29 i 30 b. m. odbędzie się wycieczka do Poznania. Odjazd 28 b. m. o godz. 14 m. 10, powrót 1 lipca rano. Oba dni — świąteczne. Liczba uczestników ograniczona, pierwszeństwo dla tow. z powiatu warszawskiego. Koszt (przejazdy, kwatery i utrzymanie) — 50 zł. od osoby. Przy zapisie — należy wpłacić 20 zł. na konto P. K. O. Nr. 13049 Komitetu Powiatowego P. P. S., resztę najpóźniej do 26 b. m. Wycieczkę oprowadzać będzie tow. K. Domosławski. Zgłoszenia przesyłać pod adresem: M. Niemyński, Marszałkowska 71 m. 3. Grupy, które zechcą się przyłączyć, winny porozumieć się telefonicznie Nr. 238-32, codziennie 8 — 10 r. Ze względu na konieczność uprzedniego zamówienia kwater nie należy zwlekać ze zgłoszeniem się.

WYCIECZKA DRUKARZY DO PŁOCKA.

Komisja Kult.-Oświat. podaje do wiadomości Członkom i ich rodzinom, iż organizuje dwudniową wycieczkę do Płocka, t. j. wyjazd dn. 28 wiecz., powrót w niedzielę wieczór dn. 30 czerwca.

Informacyj udzielają członkowie Komisji codziennie o godz. 8 — 9 wiecz.. Zapisy przyjmuje bibljotekarz.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Po przejściowym wzroście zachmurzenia i przelotnych gdzieniegdzie deszczach (możliwość burz), rankiem chmurno, potem dość pogodnie, lecz chłodniej. Słabe wiatry zachodnie.

Pobór. Jutro w kolejnym dniu powszechnego poboru w Warszawie mężczyzn, urodzonych w r. 1908 i tych z pośród urodzonych w latach 1906 i 1907, którzy przy poprzednich przeglądach uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkali w 9 i 10 dzielnicach V komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 1, oraz 2) zam. w 1 i 2 dzielnicach XII kom. — w komisji Nr. 2, mieszczących się przy ul. Stalowej 73, 3) zam. w 6 i 7 dzielnicach XVI kom.—w komisji Nr. 3 (Huzarska 1, koszary DAK), 4) zam. w 12 i 13 dzielnicach VII kom.—w komisij Nr. 4 (Stalowa 73) oraz 5) zam. w 14, 15 i 16 dzielnicach X kom. — w komisji Nr. 5 (Dobra 72).

Z OPERY

„Aida" z udziałem p.p. Wermińskiej, Rösslerówny, Hołyńskiego i Wolfstala (dyrygent).

Bardzo ciekawe, z kilku względów, przedstawienie.

Nie widzieliśmy p. **Wermińskiej,** nie licząc paru występów gościnnych, zdaje mi się, od dwuch lat. Była z tego powodu w personelu opery warszawskiej — luka, bo jest to rasowa artystka i śpiewaczka z krwi i kości; scena jest jej żywiołem. Cóż za zmiana w ciągu tego czasu! Najpiękniejszy mezzosopran przekształcił się tymczasem w —prawie — równie piękny sopran... jednak chyba bardziej „liryczny" w brzmieniu, niż dramatyczny. Co przetłomaczone na postaci werdiowskiej „Aidy", znaczy, że królewna egipska Amneris odbyła jakby wędrówkę dusz i przybrała obecnie postać Aidy, królewny etjopskiej. I jakże świetnej Aidy! Ta para „jeńców wojennych", Aida i Amonatro, t. j. pp. Wermińska i **Mossakowski,** duetem w scenie nad Nilem, odśpiewanym i odegranym znakomicie (akt. III) szturmem podbiła sobie publiczność, która przy podniesionej kurtynie wybuchła szczerą i zasłużoną burzą oklasków.

Równie gorąco przyjmowani byli goście: p. **Rösslerówna** (Amneris), p. **Hołyński** jako Radames, wreszcie p. **Wolfstal,** też lwowianin, który zająwszy miejsce przy pulpicie kapelmistrzowskim, był artystyczną duszą przedstawienia. Mezzosopran p. Rösslerówny jest głosem pięknym, dobrze wyszkolonym, jakkolwiek bez brzmienia właściwego temu rodzajowi głosu. „Góra" jest nieco niedociągnięta; artystka wymijała ją bardzo zręcznie. Naogół jednak wywarła wrażenie bardzo dodatnie. Możliwości artystyczne p. Hołyńskiego są niewątpliwie wielkie, gdy tylko nerw sceniczny artysty rozwinie się należycie, a temperament nie będzie go ponosił — za wysoko. P. Wolfstal, muzyk rasowy i pod tym względem szczęśliwie obciążony dziedzicznie (ze znanej we Lwowie rodziny nawskroś artystycznej), partyturę umiał na pamięć i usiłował — niezawsze ze skutkiem — utrzymać w ryzach rozsypujący się miejscami zespół, w którym temperament dyrygenta i nadawane przez niego tempa bohatersko, na dwa fronty, walczyły z jednej strony ze statecznością arcy-kapłańską p. **Mossoczego,** z drugiej strony — z prącym naprzód niepowstrzymanie temperamentem zwycięzcy Radamesa. Zapewne większa ilość prób mogła była temu zaradzić.

J. R.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Golgota uczciwej kobiety" z Iwanem Mozżuchinem.

Astra: „Cyrk Royal" z Bernardem Goetzke

Capitol: „Dalsze dzieje Tarzana".

Casino: „Awanturnica w Biarritz" z Magdą Sonją i Livio Pavanelli.

Colloseum: „Jego Ekscelencja posłaniec".

Filharmonja: „Teresa Raquin"—Emila Zoli.

Miejski: „Siódme mocarstwo" z Lewisem Stone i Marceliną Day.

Palace: „Królowa niewolników".

Pan: „Dalsze dzieje Tarzana".

Quo Vadis: „Pocałunek słońca" oraz „Miłość i sport".

Słońce: „Rozpętane żywioły".

Splendid: „Studencki flirt" z Bebe Daniels i „Aloma córa mórz".

Stylowy: „Awantura arabska" (wznowienie).

Tęcza (Przejazd 9): „Car i poeta" (miłość i śmierć Puszkina).

Światowid: „Dlaczego kobiet zdradza" z Janingsem i Veidtem (wznowienie).

Wodewil: „Mądre żony" z Phylis Haver.

Tombola: (Marszałkowska 34) „Rajski ogród" i „W godzinę zwycięstwa".

DZIEŁO RĄK CZŁOWIEKA

Czy znacie to okrutne wyrażenie: „urobić ręce po łokcie"? Wszyscy, którzy chcemy jako tako istnieć i dojść do czegoś w życiu, należymy do wielkiego bractwa urabiaczy rąk po łokcie... Spójrzcie na nasze miasta, na te dziesiątki tysięcy domów ciągnących się korytarzami ulic, spójrzcie na tysiące dymiących kominów fabryk, na sunące węże pociągów naładowanych węglem, zajrzyjcie do wnętrza tysięcy, tysięcy biur, kantorów, sklepów, magazynów, wyjedźcie za miasto, obejmijcie wzrokiem ciągnące się wokół łany, ogrody, wsie i osiedla ludzkie, zjedźcie na windach górniczych w czeluście ciemnych sztolni — to wszystko dzieło nasze, naszego znoju i potu, naszych rąk „urobionych po łokcie".

I nietylko to wszystko jest zmaterjalizowaną pracą, ale jest to produktem zasobów, oszczędności, gromadzonych przez jednostki czy grupy ludzi. Sama praca bez oparcia o te zapasy czy oszczędności — nie stworzyłaby tych pięknych domów i wielkich fabryk.

Zupełnie tak samo się dzieje w życiu pojedyńczego „urabiacza" rąk. Jeżeli część swego zarobku nie odłoży na zaps, nie złoży, jako oszczędność do P. K. O. — do niczego nie dojdzie, nic nie zbuduje, niczego po sobie nie zostawi. Po tej ponurej prozie należy się Wam, o mili czytelnicy, kilka wierszy pełnych poezji. Oto jedno z ogłoszeń matrymonjalnych, jakiejś urocze jjaponeczki.

„Jestem piękną kobietą, z włosami podobnemi do obłoków, z twarzą podobną do kwiatka, z talją tak gibką jak wierzba, z brwiami jak półksiężyce. Posiadam tyle, że mogę przejść przez życie *z rękoma skrzyżowanemi* z oczyma zwróconemi na kwiaty w dzień i na księżyc w nocy... i t .d.

Uważacie, „urabiacze rąk":... przejść przez życie z rękoma skrzyżowanemi... Jeżeli więc chcecie dojść do tak wygodnej pozycji skrzyżowanych, bezczynnych rąk (na stare lata) pracujcie z najwyższym wysiłkiem i oszczędzajcie. Innej drogi niema.

M. Cz.

WYSCIGI KONNE

ZAPISY NA DZIŚ.

Gonitwa 1. 1500 zł. dla 3 l. i st. 2100 mtr. Wnuczka, Ferezja, Charming, Aurelius, Con-Amore.

Gonitwa 2. 2100 zł. dla 4 l. 1300 mtr. Tout en Haut, Allier, Saperlot ,Fabiola, Dziryt.

Gonitwa 3. 1600 zł. dla 3 l. 1300 mtr. Florida II, Moja Miła, Dzida, Hora, Halma, Dzik,

Gonitwa 4. 1800 zł. dla 4 l. 2100 mtr. Rista, Fantomas, Guardi, Estramadura, May Aurora II, Saperlot.

Gonitwa 5. 4000 zł. Płoty Hadcp. 2800 m. Zygfryd (68), Demagog (74½), Alfa III (67), Bronchit (71), Tędy Siędy (67), Jemioła II (71), Too Good (74), Bina II (61).

Gonitwa 6. 4000 zł. Hadcp. 1600 mtr. Fanfara (55½), Bohun II (60½), Haga (52), Half Teddy (59), Tabu II (51), Fanfara II (54), Already (56½), Bascule (59).

Gonitwa 7. 1800 zł. dla 3 l. 2100 mtr. Acan, Haga, Hulanka, Aksamitna, Scarlet Pimpernel, Centaur, Hora.

Gonitwa 8. 1[illegible]0 zł. dla 3 l. i st. 2100 mtr. Hiacynt, Balsamina, Grangarda, Maur. Erna i Jutrzenka II, Czata[illegible] I

NASZE TYPY.

I Aurelius — Charming.
II Alier — Dziryt.
III Hora — Dzik.
IV Rista — Guardi — Saperlot.
V Alfa — Demagog — Jemioła.
VI Fanfara — Bascule — Bohun.
VII Acan — Centaur.
VII Balsamina — Hiacynt.

OBOZ LETNI MŁODZIEŻY TUROWEJ

odbędzie się w lipcu w Broku nad Bugiem. Obóz podzielony jest na trzy dekady 1 — 10, 11 — 20, 21 — 30 lipca. Dwie pierwsze dekady dla mężczyzn, ostatnia dla dziewcząt. Opieka za 10-dniowy pobyt wraz z kosztami przejazdu 15 zł. Zapisy na I-szą dekadę do 25 czerwca w Sekretarjacie Org. Młodz. T. U. R., Warecka 7.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

11.56 — Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 12.50 koncert z płyt gramofonowych. 12.50 — 13.00 Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 13.00 — Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. 13.15 — 14.50 Przerwa. 14.50 — Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10 — 15.35 Przerwa. 15.35 — Odczyt p. t. „Prawa i obowiązki uzdrowisk polskich". 16.00 — „Chwilka lotnicza". 16.15 Program dla dzieci. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00 — Odczyt p. t. „Obozy letnie młodzieży". 17.25 — Transmisja odczytu z Poznania. 17.55 — Koncert popołudniowy, popularny. 18.35 — Recytacja poetycka z Wilna. 18.50 — Rozmaitości. Komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. 19.10 — Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 19.20 — Transmisja z Opery Katowickiej. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. Po transmisji komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram i komunikaty oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych.

JUTRO.

11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 — 13.00. Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 13.00 Komunikaty: rolniczy, meteorologiczny oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 13.15—14.50. Przerwa. 14.50 Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy. 15.10 Odczyt p. t. „Istota Państwa w świetle geografji politycznej". 15.35 Komunikat harcerski. 15.50 — 16.45. Koncert z płyt gramofonowych. 16.45—17.00. Przerwa 17.00 Odczyt p. t. „Zegary elektromagnetyczne". 17.25 „Skrzynka pocztowa". 17.55 Koncert popołudniowy. 18.50 Rozmaitości. 19.10 Odczyt p. t. „Co widziałem w Poznaniu". 19.25 — 19.55 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. 20.05 — 20.15. Komunikaty Konkursowe Powszechnej Wystawy Krajowej dla młodzieży. 20.15 Koncert wieczorny solistów. 20.15 Słuchowisko literackie 22.00 Komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 Odczyt. 22.25 — 22.40. Komunikaty: PAT, policyjny, sportowy, nadprogram. 23.00 — 24.00 Transmisja muzyki tanecznej z Krakowa.

Ogłoszenia drobne

KONFERENCJA, NA KTOREJ USTALONO ZASADY POROZUMIENIA



Briand (z prawej strony) przedstawiciel Francji i **Stresemann** z ramienia Niemiec na „herbatce" poufnej ustalili zasady porozumienia w sprawie spłat reparacyjnych.

ZE ŚPORTU

ZAWODY SPORTOWE RKS „ZNICZ" W PRUSZKOWIE.

W niedzielę na boisku TUR w Pruszkowie odbyły się Propagandowe Zawody Sportowe, organizowane przez RKS „Znicz". W zawodach brały udział kluby miejscowe i 3 kluby robotnicze z Warszawy. Do zawodów zgłosiło się 72 zawodników, startowało 63. Wyniki były następujące: **bieg 3 klm. indywidualny.** 1) Boski (Skra) 9 m. 2/5 sek. 2) Figielski (Strzelec); **bieg 3 klm. drużynowy.** 1) druż. Strzelca 9 pkt., 2) druż. Skry 26 p.; **bieg na 100 m.** 1) Orzeł (Skra) 12.6 sek., 2) Siciński (Znicz); **skok w dal.** 1) Russek (Skra) 5.66 cm., 2) Jeliński (Strzelec) 5.48 cm.; **skok wzwyż.** 1) Turczynowicz (HKS) 159 cm. (rekord Pruszkowa), 2) Stypułkowski (HKS) 154 cm.; **skok o tyczce.** 1) Russek (Skra) 3.05 cm. (rekord Pruszkowa), 2) Turczynowicz (HKS) 3.00 cm.; **rzut oszczepem.** 1) Kałuża (Strzelec) 40.70 cm. (rekord Pruszkowa), 2) Żychowski (Skra) 36.18 cm.; **rzut dyskiem.** 1) Witkowski (Znicz) 30.47 cm. (rekord Prusz.), 2) Aluchna (Skra) 29.05 cm.; **pchnięcie kulą.** 1) Musiałek (Czerwoni) 9.70 cm., 2) Witkowski (Znicz) 9.38 cm.

Z pomiędzy zgłoszonych 5 drużyn koszykówki w finałowej rozgrywce Strzelec — Skra — zwycięża Strzelec w stosunku 20.9.

LEKKOATLETYCZNE KOBIECE MISTRZOSTWA STOLICY.

W Agrykoli rozegrane zostały kobiece lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu warszawskiego, przy udziale zawodniczek wszystkich klubów stolicy oraz reprezentantek Białegostoku. Oto wyniki zawodów: skok w dal z miejsca 1) Hulanicka 245 cm. (rekord polski); kula 1) Schabińska II 9.45; dysk 1) Kobielska 33.29; skok wwyż 1) Schabińska I 133 cm.; bieg 200 mtr. 1) Jankowska 30 sek.; sztafeta 4 × 100 mtr. 1) Grażyna 54.4

W skoku w dal 1) Sadkowska 509.5 cm. (wynik doskonały. Bieg 80 mtr. przez płotki 1) Schabińska I 13.6 sek. Bieg 800 mtr. 1) Wieczorkiewiczówna 2:43, 60 mtr. 1) Hulanicka 8.2 (w przedbiegach 7.9, rekord polski), 100 mtr. 1) Sadkowska 13.3 Rzut oszczepem 1) Kobielska 29.08. Sztafeta 4×200 mtr. 1) Grażyna 1:58. W klasyfikacji drużynowej: 1) Grażyna 49 pkt., 2) AZS 15 pkt., 3) Polonja 8 pkt., 4) Legja 6 pkt., 5 Warszawianka 4 pkt., 6) Makabi 3 pkt., 7) Białystok 2 pkt.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W WILNIE.

W sobotę i w niedzielę odbyły się w Wilnie międzynarodowe zawody lękkoatletyczne, przy udziale zawodników polskich, łotewskich, estońskich i fińskich, na których osiągnięto szereg doskonałych wyników.

W pierwszym dniu wyniki były następujące: 100 mtr. 1) Kivits (Łotwa) 11 h., 2) Sikorski 11.1; kula 1) Jarvinen (Finlandja) 14.39, 2) Heljasz (Pol.) 13.62 (rekord polski); 800 mtr. 1) Pohiała (Finlandja) 1:59,8; dysk pań 1) Teitelbaum (Estonja) 32.93; skok w dal 1) Sikorski 712 cm. (rekord polski); oszczep 1) Meimer (Estonja) 59.03; kula pań 1) Dauksza (Ł) 10.04; 400 m. 1) Żuber 51.6 5 kim. 1) Petkiewicz 15:10.8.

W drugim dniu: 100 mtr. pań 1) Dauksza (Łotwa) 12.6; 200 mtr. 1) Kivits (Łotwa) 22.8; skok wwyż 1) Dimze (Łotwa) 175 cm., 2) Banaszkiewicz 175 cm.; 1500 mtr. 1) Petkiewicz 4:05; bieg 110 mtr. przez płotki 1) Trojanowski. Następnie Trojanowski zgłasza próbę pobicia rekordu i, biegnąc sam, osiąga czas 15.9 (nowy rekord polski); dysk 1) Górski 43.69; skok w dal pań 1) Teitelbaum 527 cm. (rekord estoński), 2) Sawicka 439.5 cm.; bieg 10 klm. 1) Sipila (Finlandja) 33:10. Polacy nie startowali. Rzut oszczepem pań 1) Lewinówna 29.83; skok o tyczce 1) Wieczorek 3.40; sztafeta 4 × 100 mtr. 1) Ryga 46 sek., 2) Warszawa 46 sek. (o dłoń).

KRAJEWSKA BIJE REKORD POLSKI W SKOKU WWYŻ.

W niedzielę odbyły się w Poznaniu zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgowe pań, przyczem w skoku wwyż Krajewska pobiia rekord Polski, uzyskując doskonały wynik 149 cm.

SUKCESY POLONJI W BIAŁYMSTOKU.

Warszawska Polonja gościła przez dwa dni w Białymstoku, gdzie pierwszego dnia pokonała ŻASS 6:2, a w drugim dniu wygrała za reprezentacją Białegostoku 5:3.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „L a k m e"

Letni
o 8 w. „W czepku urodzony"

Teatr Ateneum (ul. Czerwonego Krzyża nr. 20). Zespół Placówki Żywego Słowa. Dziś o godz. 8 wiecz. inscenizowane ballady Emila Zegadłowicza: „Powsinogi Beskidzkie" z Ireną Solską w roli opowiadającej. Jutro „Oj młody, młody", we czwartek „Powsinogi Beskidzkie".

Teatr Wielki. Dziś „Lakme".

Teatr Letni. Codziennie „W czepku urodzony'.

Teatr Polski. Bernarda Shawa „Wielki Kram".

Teatr Mały. „Ładna historja".

Nowa Operetka (ul. Karowa 18). Operetka Edwards'a „Lady X".

Teatr „Morskie Oko". Codziennie rewja „Warszawa w kwiatach".

Qui Pro Quo. Wobec wyjazdu na gościnne występy do Lwowa, kapitalna, pełna humoru i satyry, rewja „Gabinet figur wo(j)skowych" w koncertowym wykonaniu całego zespołu, grana będzie tylko do niedzieli, 23 b. m.

Teatr „Czerwony As". Dziś i codziennie pełna humoru rewja plażowa „Bez figowego listka".

Rewja w ogrodzie Bagatela „Miss Bagatela".

Moskiewski Teatr Artystyczny. Dziś niegrane w Warszawie humoreski Czechowa: „Jubileusz" i „Oświadczyny". Sztuki te należą do najlepszych w repertuarze Moskiewskiego Teatru Artystycznego. Bilety nabywać można w dniu przedstawienia w kasie teatru od godz. 11 rano.

Z Doliny Szwajcarskiej. Dziś koncert orkiestry Filharmonji Warszawskiej, w którym weźmie udział świetna śpiewaczka p. Marja Kusewicka, artystka opery filadelfijskiej. Dyryguje p. Z. Górzyński. Po koncercie popis baletu K. Łobojki i godzina humoru w wykonaniu p.p. Kamińskiej, Faliszewskiego i Wolińskiego.

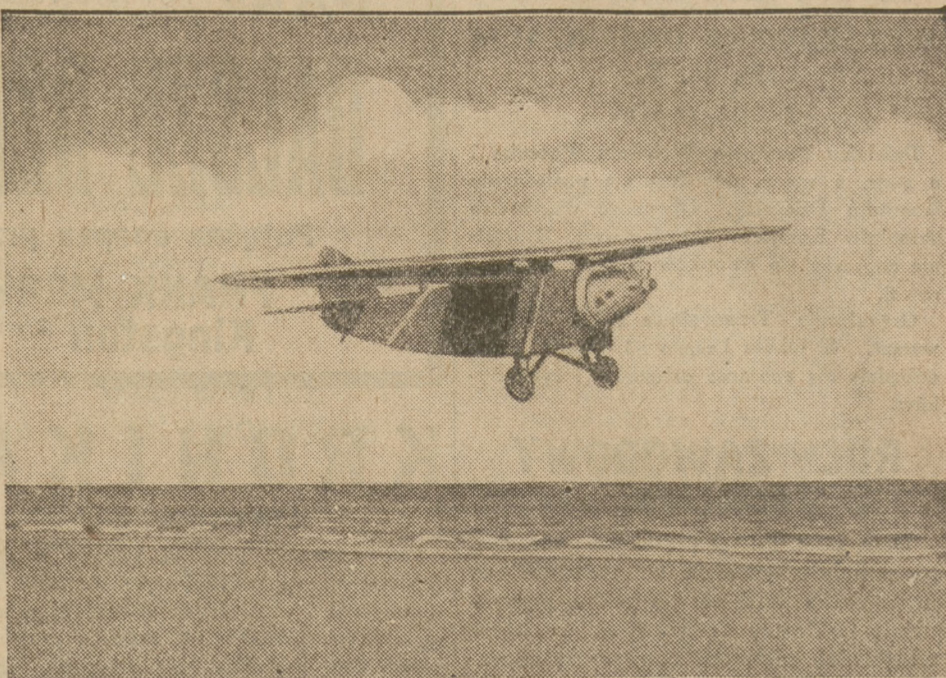
Ogród Rekierta — Letnia sala koncertowa). Dziś o godz. 7.30 koncert orkiestry A. Sielskiego z udziałem N. Bidasówny, T. Kłyko i baletu T. Wysockiej. W programie muzyka popularna.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano 8.90. Tranzakcje kablem Now - York przeprowadzano między bankami na 892 zł. za 100 dolarów. Z dewiz europejskich nieco słabsze: Holandja, Londyn i Medjolan. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 172.78, a za dewizy Berlin 212.65. Na rynku prywatnym dolary 8.j8, ruble złote 4.59.

Na rynku akcyjnym tendencja słabsza, obroty małe. Obniżyły się: Bank Polski ze 167.00 na 166.00, Rudzki z 41.00 na 40.50, Starachowice z 27.50 na 26.25. W grupie papierów państwowych tendencja słabsza; obniżyła się 4% Premjowa Pożyczka Inwestycyjna ze 104.25 na 104.00, a 5% Premjowa Pożyczka Dolarowa z 76.75 na 70.50. Z listów zastawnych nieco mocniejsze 5% Listy Zastawne Warszawy.

NOWI ZDOBYWCY ATLANTYKU



Lotnicy francuscy **Lotti, Assolant** i **Lefévre** przelecieli Ocean Atlantycki z Ameryki do Europy na jednopłatowcu „Oiseau jaune" (żółty ptak). Na zdjęciu: „Żółty ptak" w locie.

TRAGEDJA WYEKSMITOWANEJ RODZINY

W pustem polu na Okęciu koczują pod gołem niebem bezdomna rodzina Pożareszczaka, składająca się z jego żony i pięciorga drobnych dzieci, wyeksmitowanych w dn. 14 b. m. przez 3 pluton żandarmerji z terenu budowy lotniska wojskowego na Okęciu. Pożareszczak, z zawodu kelner, w dn. 15 sierpnia r. ub. wydzierżawił od kierownictwa budowy lotniska na Okęciu, na terenie tegoż, sklep spożywczy, kuchnię i stołownię. Zawarta umowa obowiązywać miała do 1 stycznia b. r. i Pożareszczak wpłacił tenutę dzierżawną w sumie 274 zł. oraz kaucję 500 zł., przyczem przerobił, na zasadzie zezwolenia, uzyskanego od kierownictwa, szopę na mieszkanie, co kosztowało jeszcze 700 zł. i wprowadził tam swoją rodzinę. Tymczasem już w dniu 18 listopada 1928 r. kierownictwo dopatrzywszy się w zajmowanych przez Pożareszczaka pomieszczeniach pogwałcenia przepisów hygjeniczno - sanitarnych — umowę zerwało. Ponieważ na zasadzie umowy Pożareszczakowi przysługiwało prawne odszkodowanie za przedterminowe zerwanie kontraktu oraz zwrotu tenuty, kaucji i kosztów za przerobienie szopy na mieszkanie, kierownictwo zezwoliło P. na zamieszkiwanie w tej szopie do czasu wyszukania sobie innego mieszkania. Nie wnikając jednak w to, że P. pozostawał dłuższy czas bez pracy, a więc nie był w stanie nabyć sobie innego pomieszczenia władze wojskowe, odrzuciwszy reklamacje petenta, usunęły jego rodzinę na pola.

UJĘCIE OSZUSTA W HABICIE

Już od dłuższego czasu po wsiach i miasteczkach na terenie pow. Radzymińskiego krążył ubrany w habit zakonnika Bernardynów jakiś oszust, który posiłkując się sfałszowanem przez siebie zaświadczeniem, kwestował rzekomo na rzecz zakładu Bonifratrów w Katowicach. Zachowanie się „zakonnika" budziło jednak w niektórych ofiarodawcach poważne wątpliwości i ci o swoich spostrzeżeniach powiadomili komendę policji w pow. Radzymińskim. Zarządzone energiczne wywiady i poszukiwania doprowadziły w niedługim czasie do zdemaskowania i ujęcia oszusta, którego aresztowano w Ręczajach. Oszustem okazał się 21-letni Jan Wnuczek, bez stałego miejsca zamieszkania. Przyznał się on do winy, oświadczając, że nigdy zakonnikiem nie był, a posiadany habit skradł przed kilku miesiącami. Podczas osobistej rewizji u Wnuczka znaleziono notes, w którym ofiarodawcy wpisywali składane przez siebie w ręce oszusta kwoty pieniężne; blok pocztówek z widokami zakładu Bonifratrów w Katowicach oraz 43 obrazki religijne.

„PAJĘCZARZ" W OPAŁACH

Lokator domu nr. 43 przy ul. Dobrej Stanisław Woźniak, powracając do domu, usłyszał na strychu podejrzane szmery. Spostrzeżeniem swem podzielił się z żoną, poczem w jej towarzystwie udał się na górę, by sprawdzić przyczynę. Tam, ku niemałemu zdziwieniu, małżonkowie zastali przy drzwiach zerwany skobel, zaś na strychu złodzieja, pakującego do worka bieliznę. Złodziej, na widok lokatorów, rzucił się do ucieczki. Woźniak schwycił jednak „pajęczarza" za kołnierz i mimo jego protestów, zaprowadził, przy pomocy policjanta, do komisarjatu. Okazało się, że jest to specjalista od okradania strychów, Wacław Bombała, nigdzie niemeldowany. Przesłano go, wraz z dowodem rzeczowym w postaci pęka wytrychów, do dyspozycji sądu grodzkiego 15-go oddziału.

SKUTKI PIJANSTWA

Na rogu ul. Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej znaleziono nieprzytomnego, wskutek nadmiernego nadużycia alkoholu, 27-letniego Wacława J. Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu soli trzeźwiących, pozostawił amatora alkoholu na miejscu.

ILJA ILF i EUG. PIETROW. 76

12 Krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

Korytarze w Domu Ludowym były tak długie i wązkie, że idący po nich mimowili przyśpieszali kroku. Po każdym przechodniu można było poznać, ile już przeszedł. Jeśli szedł zlekka zaledwie przyśpieszonym krokiem, oznaczało to, że dopiero co rozpoczął pielgrzymkę. Ci, którzy przeszli już dwa lub trzy korytarze, pędzili truchcikiem. A czasem można było ujrzeć człowieka, biegnącego kłusem — było to stadjum piątego korytarza. Obywatel zaś, który miał poza sobą osiem korytarzy, mógł śmiało rywalizować co do szybkości z ptakiem, koniem wyścigowym i championem świata, szybkobiegaczem Nurmi.

Skręciwszy na prawo, madame Grycacujewowa zaczeła biec. Trzeszczała pod nią podłoga.

Naprzeciw niej szedł szybko brunet w niebieskiej kamizelce i żółtych trzewikach. Z twarzy Ostapa można było wnioskować, że wizytę w Domu Ludowym o tak późnej godzinie wywołały nadzwyczajne związane z imprezą okoliczności. Najpewniej, w planach technicznego kierownika nie było przewidziane spotkanie z ukochaną. Dostrzegłszy wdówkę, Bender odwrócił się i, nie oglądając się, rozpoczął odwrót.

— Towarzysz Bender! — krzyknęła wdowa w zachwyceniu.— Dokąd?

Wielki kombinator przyspieszył kroku. Wdowa także wytężyła siły.

— Czekajcie, niech-no tylko słówko wam powiem, — prosiła.

Lecz słowa jej nie docierały do Ostapa. W uszach jego huczał już i poświstywał wiatr. Pędził przez czwarty korytarz, przeskakiwał pomosty wewnętrznych żelaznych schodów. Ukochanej swej pozostawił tylko echo, które długo jeszcze powtarzało spieszne jego kroki.

„A to heca", — pomstował Ostap, siedząc na piątem piętrze, — akurat mam czas na rendez-vous. Kto też mógł tu przysłać tę upalną paniusię? Najwyższy już czas likwidować moskiewski oddział naszego przedsiębiorstwa, bo ni mniej ni więcej, jeszcze gotów wpaść na mój trop samotny rycerz z motorem".

Tymczasem Grycacujewa, oddzielona od Ostapa trzema piętrami, tysiącem drzwi i tuzinem korytarzy, otarła rozpaloną twarz halką i rozpoczęła na nowo poszukiwania. Chciała jaknajprędzej znaleźć męża i rozmówić się z nim. W korytarzach zapaliły się mętne lampy, wszystkie lampy, wszystkie korytarze i wszystkie drzwi były jednakowe. Wdowę ogarnął strach. Chciała wydostać się stąd.

Ulegając progresji korytarzowej, szła ze zwiększającą się wciąż szybkością. Po upływie pół godziny nie mogła poprostu zatrzymać się. Drzwi prezydjów, sekretarjatów, miest-komów, org-oddziałów i redakcyj z hałasem przebiegały po obu stronach jej obfitego ciała.

Po drodze sztywnemi swemi spódnicami przewracała blaszane kosze do śmieci, które z brzękiem toczyły się za nią. Przy skrzyżowaniu korytarzy tworzyły się wichry i wiry. Trzaskały drzwiczki. Palce, namalowane na ścianach wskazywały wprost na biedną naszą podróżną.

Wreszcie znalazła się Grycacujewa na pomoście wewnętrznych schodów. Było tam ciemno, lecz wdowa, przezwyciężywszy strach, zbiegła nadół i pchnęła szklane drzwi. Drzwi były zamknięte. Wdowa rzuciła się z powrotem. Lecz drzwi, przez które dopiero co przeszła, były już zamknięte czyjąś troskliwą ręką.

W Moskwie lubią zamykać drzwi.

Tysiące frontowych wejść zabito od środka deskami, i setki tysięcy obywateli dostaje się do swych mieszkań przez kuchenne schody. Dawno już minął osiemnasty rok, mgła niepamięci przesłoniła pojęcie — „najście na mieszkanie", znikła straż domowa, organizowana wówczas przez lokatorów dla zapewnienia bezpieczeństwa, teraz uważacie, rozwiązują problem ruchu ulicznego, budują olbrzymie stacje elektryczne, robią kolosalne wynalazki w dziedzinie nauki, lecz niema człowieka, któryby życie swoje poświęcił na rozwiązanie problemu zamkniętych drzwi.

Któż rozwiąże zagadkę kin, teatrów i cyrków?

Trzy tysiące ludzi ma w ciągu dziesięciu minut wejść do cyrku przez jedne, jedyne, do połowy tylko otwarte drzwi. Pozostały dziesiątek drzwi, przystosowanych specjalnie do przepuszczania wielkich fal ludzkich — zamknięty. Któż zgadnie, dlaczego drzwi te są zamknięte? Możliwe, że przed dwudziestu laty skradziono ze stajni cyrkowej uczonego osiołka i odtąd dyrekcja w wielkim strachu zamyka wszystkie spusty, wszelakie wygodne wejścia i wyjścia. Możliwe również, że kiedyś „zawiało" wskutek przeciągu słunnego „króla powietrza", i zamknięte drzwi są tylko słabem echem zrobionego wówczas przez „króla" skandalu.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20. komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30. drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. **Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI.** **Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.**

Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7